

NUMER SPECJALNY POŚWIĘCONY PRZEMY- SŁOWI PAPIERNICZEMU

TREŚĆ NUMERU:

Papier w gospodarstwie i kulturze.

CZESŁAW PISANECKI — Ogólne zagadnienia przemysłu papierniczego.

INŻ. EMIL KRAUL — Zarys rozwoju przemysłu papierniczego.

INŻ. JULIAN BARTNICKI — Rozwój produkcji i wzrost zatrudnienia w przemyśle papierniczym wytwórczym.

STEFAN LIŁISZOWSKI — Zagadnienie finansowania przemysłu papierniczego.

JAN KOZŁOWSKI — Ustalanie kosztów własnych i kalkulacja w przemyśle papierniczym.

INŻ. BOLESŁAW ROTHERT — Blaski i cienie zaopatrzenia przemysłu papierniczego.

GRZEGORZ AXENTOWICZ — Przetwory papierowe.

INŻ. KAZIMIERZ SARNECKI — Produkty uboczne przemysłu celulozowego.

MGR JAN GARBIŃSKI — Obrót zagraniczny w przemyśle papierniczym.

INŻ. KAZIMIERZ SARNECKI — Szkolenie w przemyśle papierniczym.

MARIA SIATECKA — Sprawy socjalne w przemyśle papierniczym.

ZOFIA PIOTROWSKA — Migracja w przemyśle papierniczym.

Apropowizacja przemysłu papierniczego.

DANUTA ALEKSANDROWA — Kronika rozwoju przemysłu papierniczego.

INŻ. JAN ZIENKOWICZ — Związek Gospodarczy „Społem” i Spółdzielczość w handlu papierem.

ŻYCIE GOSPO DARCZE

DWUTYGODNIK

CENTRALA ZAOPATRZENIA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

z siedzibą w Łodzi

przy ul. PIOTRKOWSKIEJ 171

TELEFONY: 104 - 31, 192 - 36, 188 - 44



**ZAOPATRUJE PRZEMYSŁ PAPIER-
NICZY W CAŁEJ POLSCE**

**we wszelkiego rodzaju surowce, artykuły techniczne, che-
miczne i materiały pomocnicze służące do produkcji papieru.**

326

ŚWIATOWID

WARSZAWSKA SPÓŁDZIELNIA KSIĘGARSKO-WYDAWNICZA

z odp. udz. w Warszawie

Biuro i składy: Zgoda 6 tel. 8-52-19

S K L E P Y : ul. Targowa 15 tel. 70, ul. Mickiewicza 27, ul. Puławska 23, ul. Obozowa 85

ŚWIATOWID we wszystkich swoich placówkach prowadzi:

DZIAŁ MATERIAŁÓW PIŚMIENNYCH

obsługuje biura spółdzielni i instytucji społecznych i państwowych, jest centralą gospodarczą i instrukcyjną spółdzielni uczniowskich Warszawy i okolic. Zaopatruje młodzież i ludność W-wy w potrzebne pomoce do nauki i art. domowego użytku w zakresie piśmienniczym.

DZIAŁ KSIĘGARSKI

zaopatrzony w podręczniki szkolne, literaturę dziecięcą i młodzieżową, książki treści społecznej i inne; kompletuje biblioteki szkolne, państwowe, miejskie i instytucji społecznych. Prowadzi kolportaż dzienników i czasopism.

DZIAŁ PRODUKCJI ZABAWEK PEDAGOGICZNYCH

zaopatruje Kuratoria, przedszkola, świetlice dziecięce i dzieci.

DZIAŁ WYDAWNICTW

w najbliższym okresie ukażą się:

- | | |
|---------------|--------------------------------|
| H. Radlińska | — Książka wśród ludzi |
| J. Skarżyńska | — Jak czytać książki i gazety |
| E. Weitsch | — Technika pracy umysłowej |
| S. Rudniański | — Technologia pracy umysłowej. |

317

ŻYCIE GOSPODARCZE

DWUTYGODNIK

• SIERPIEŃ 1946 R.

• ROK I

• NUMER 15a

REDAKCJA: KATOWICE, ULICA 3-GO MAJA 23, TELEFON NR 317-71 — ADMINISTRACJA: TELEFON NR 317-73

PAPIER W GOSPODARSTWIE I KULTURZE

I znowu oddajemy do rąk czytelników materiał artykułowy i sprawozdawczy jednego z większych przemysłów, mianowicie — papierniczego w Polsce. Przemysł ten ma wielkie znaczenie nie tylko dla gospodarstwa narodowego, ale przede wszystkim dla kultury piśmienniczej, której celem przecież jest uduchawianie człowieka i obywatela. Warto więc bliżej zapoznać się ze stanem naszego przemysłu papierniczego.

Podczas wojny kompletnie przez Niemców zniszczony przemysł papierniczy powstał po wojnie z gruzów, czyli, jak wiele innych naszych przemysłów, wprost z niczego. Dziś przemysł papierniczy doprowadzony jest do takiego stanu, że mamy na czym pisać, drukować, w co pakować i zawijać. Urzędy już nie odczuwają braku papieru; gazet i czasopism mamy prawie inflację, książek i podręczników szkolnych wychodzi coraz więcej — słowem, papier jest u nas produktem i artykułem może najwięcej rozpowszechnionym i dostępnym dla każdego, czego nie można powiedzieć o ubraniu, bieliznie, sprzętach domowych itd. Może nie być jeszcze w obfitości lepszych i wyszukanych gatunków papieru, ale ten najpotrzebniejszy gatunek jest. I to właśnie znamionuje naszą siłę twórczą, zdolność przemysłową i organizacyjną, co w połączeniu z bezprzykładnym wysiłkiem i ofiarnością naszych robotników daje tak wspaniałe i podziw budzące rezultaty.

Każda dziś czynna w Polsce fabryka papiernicza to często fantastyczna historia pomysło-wości, wyczynów, zabiegów i pracy w najcięższych warunkach. A cóż dopiero będzie, gdy przemysł papierniczy doczeka się obfitości surowca, renowacji urządzeń fabrycznych, nowych maszyn, nowych kadr fachowych pracowników? Wtedy na pewno zaspokoimy w całości nie tylko nasze potrzeby wewnętrzne, lecz będziemy nawet papier eksportowali.

Ale, co najważniejsze, przemysł papierniczy przyczynia się w wielkim stopniu do pogłębienia i zdemokratyzowania naszej kultury piśmienniczej. Wierzmy, że nauczające i uszlachetniające słowo drukowane na polskim papierze rozleje się po wszystkich mieszkaniach robotniczych, chatach włościańskich, świetlicach, domach kultury i przysporzy Polsce nowe zastępy fachowców i pożytecznych w służbie ogółu i państwa obywateli.

Żyjemy w czasach, które przynoszą najwięcej materiału dla umysłu i uczuć altruistycznych, jesteśmy bowiem na pograniczu dwu epok: starej, kończącej się, i nowej, która ma usunąć dotychczasowe klęski narodów i stworzyć nowe, szczęśliwsze i wygodniejsze warunki bytowania. Patrzymy, jak ludzkość wykuwa nowe formy współżycia, jak się wykluwa nadrzędna Organizacja Narodów Zjednoczonych, jak się przetwarzają ustroje gospodarcze i społeczne narodów, słowem, jak się tworzy nowa historia ludów. Czyż to wszystko i w porównaniu z przeszłością nie jest dziś największą szkołą życia, popartą znakomicie ilustracją wydarzeń przeszłych i obecnych? Znajdą się przecież ludzie, którzy nową wiedzę o nowych czasach i przekształceniach wyrażą w słowie drukowanym, a wtedy papier spełni najszlachetniejszą rolę pośrednika i środka ukulturalnienia duchowego, obywatelskiego i społecznego najszerszych mas ludności.

Życzymy, aby przemysł papierniczy jak najszybciej doczekał się tych świetnych czasów, kiedy kultura polska będzie mogła zbierać obfite żniwo z myśli, szerzonych na papierze polskim. Wówczas będziemy mogli powiedzieć, że przemysł papierniczy dobrze zasługuje się szerzeniu kultury, która ma decydujące znaczenie dla postępu, poziomu i wydajności gospodarstwa narodowego.

Czytelników „Życia Gospodarczego” zachęcamy do cierpliwego i uważnego przeczytania artykułów o stanie naszego przemysłu papierniczego i jego planach oraz widokach na przyszłość. Zrobił już dużo, ale jeszcze więcej ma do spełnienia.

OGÓLNE ZAGADNIENIA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

MIJA czternaście miesięcy od chwili, gdy zarządzeniem Ministra Przemysłu z 6 marca 45 r. powołano do życia Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego. I choć w okresie tym powstawały inne Centralne Zarządy w tych samych warunkach i przy tych samych brakach, to jednak Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego od samego początku napotykał na drodze do zorganizowania swego przemysłu na specjalne trudności. Nie trzeba bowiem zapominać, że papiernictwo, a zwłaszcza jego wytwórcza część, nie było zgrupowane w jednym rejonie, wręcz przeciwnie, nie mówiąc już o Ziemiach Odzyskanych, od samego początku Centralny Zarząd objął fabryki, leżące na przeciwległych krańcach oswobodzonych ziem. Gdańsk, Fordon, Bydgoszcz na północy, Klucze, Bielsko, Żywiec — na południu — oto linie, między którymi leżały nasze fabryki i to w liczbie 63 zakładów wytwórczych oraz 77 przetwórczych, wówczas jeszcze nie skomasowanych.

Centralny Zarząd obrał sobie za siedzibę Łódź, jako większe miasto, położone najbardziej środkowo w stosunku do rozmieszczenia fabryk. Pozycja ta, choć bez wątpliwości najdogodniejsza i najwłaściwsza przy ówczesnych trudnościach komunikacyjnych, nastroczała poważne zagadnienie w związku z dążeniem organizującego się Centralnego Zarządu do objęcia właściwej kontroli nad wszystkimi zakładami. A kontrola ta była tym konieczniejsza, że oprócz trzech dużych fabryk; w Jeziornie (całkowicie zniszczonej), w Kluczach (również poważnie uszkodzonej) i Myszkowie, inne większe zakłady leżały poza tak zwanym Generalnym Gubernatorstwem, czyli na terenach, gdzie element polski z jeszcze większą zacieklnością był niszczone i gdzie w konsekwencji personel administracyjno-techniczny był prawie całkowicie niemiecki.

Obsadzenie odzyskanych zakładów

właściwą załogą, szczególnie w zakresie fachowców technicznych, kontrolowanie jej pierwszych posunięć — oto zadania, które pochłaniały całą energię w pierwszych miesiącach organizacyjnych. Wypełnienie ich było tym trudniejsze, że:

- 1) przed wojną przemysł nasz, będąc w stałym rozwoju, cierpiał raczej na brak fachowych inżynierów, techników papierniczych;
- 2) między papiernikami było dużo Niemców, którzy, rzecz prosta, odpadli;
- 3) ciężkie straty, które i rodzina papiernicza poniosła w czasie barbarzyńskiej okupacji, powiększone były na początku odzyskania Niepodległości o liczbę tych fachowców, którym udało się uciec przed okupantem, a którzy dopiero znacznie później, po miesiącach, powoli mieli wracać do Kraju;
- 4) konieczność stworzenia na początku 2 Zjednoczeń Wytwórczych oraz 3 Przetwórczych, które trzeba było zorganizować przy pomocy tak potrzebnych w fabrykach fachowców.

A dalsze zadania w postaci obsadzenia przemysłu papierniczego Ziemi Odzyskanych nie długo kazały na siebie czekać.

Widzimy więc, że trudności na tym najważniejszym odcinku, jakim jest właściwa i fachowa obsada personelu, nie były czczym słowem i wymagały prawdziwego wysiłku wszystkich papierników.

Drugim z kolei ciężkim do rozwiązania zagadnieniem był

katastrofalny stan transportu.

Gdy sięgniemy pamięcią wstecz do marca, kwietnia i maja ub. r., do tych najpierw dziesiątków i potem niewielu setek wagonów, z których składał się miesięczny obrót wagonowy i gdy porównamy te cyfry z ilością tegoż obrotu w rb., to może najdobitniej wykażemy, że trud nasz nie poszedł na marne.

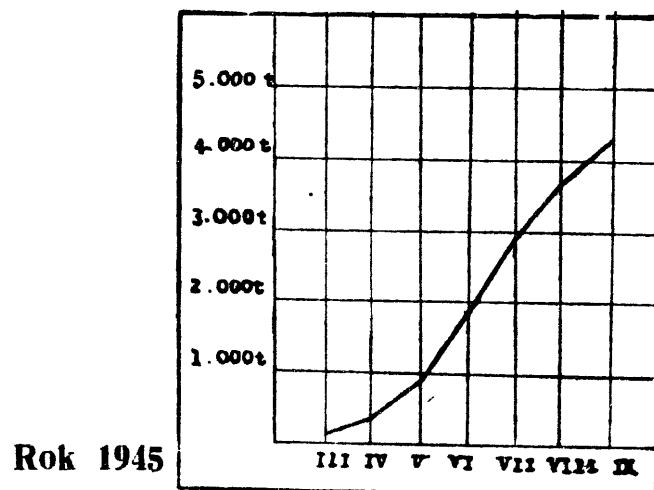
Poniżej podajemy porównawczą tabelę miesięcznego obrotu wagonów, przy czym, jako porównanie, wzięliśmy z ub. r. miesiące: lipiec, sierpień, wrzesień; tj. od chwili, gdy można mówić o większej produkcji; z rb.: marzec, kwiecień i maj.

Miesięczny obrót wagonów						
	*) Wyślano z fabryk		**) Przybyło do fabryk		R a z e m obrót	
	1945	1946	1945	1946	1945	1946
Lipiec	164		674		838	
Marzec		813		4.847		5.660
Sierpień	170		1.466		1.636	
Kwiecień		894		4.269		5.163
Wrzesień	224		1.860		2.084	
Maj		1.247		4.898		6.145

*) w tym i celuloza

**) w tym i celuloza

W miarę obsady personelem oraz normalizacji zagadnień transportowych (a warto tu przypomnieć, że na 1 wagon papieru opuszczającego fabrykę, należy dowieźć surowca i mat. ruchu w ca 5 wagonach) zaczęła wzrastać i produkcja.

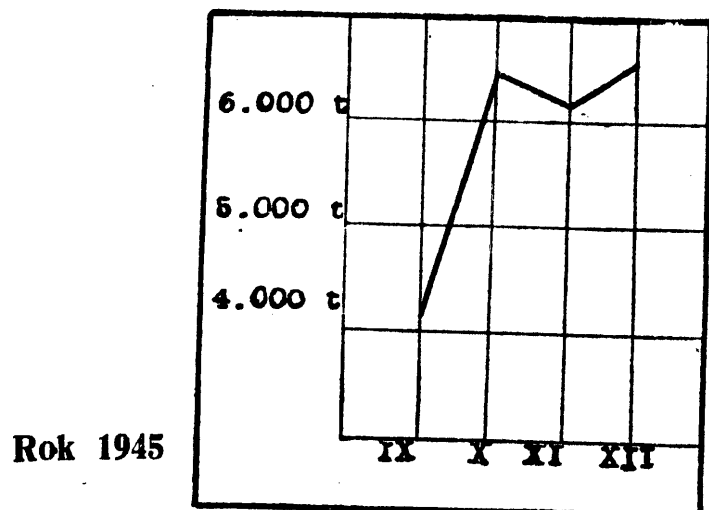


Rok 1945

Równocześnie ze zwiększającą się produkcją zaczęły wyłaniać się dalsze trudności, przede wszystkim brak sił i filców,

na których import z zagranicy byliśmy wówczas całkowicie prawie zdani.

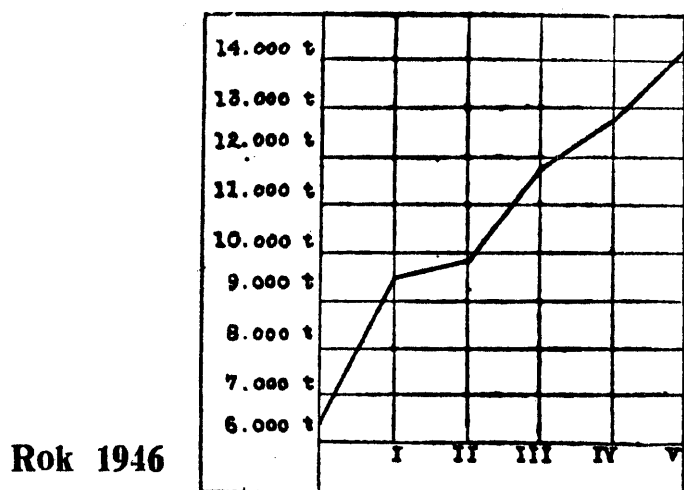
Po otrzymaniu tychże ze Szwecji w październiku ub. r. i po wprowadzeniu, dzięki temu, do pracy nowych papiernic produkcja miesięczna znacznie wzrosła i wynosiła za poszczególne miesiące w tonach:



Pewne załamanie się w listopadzie i grudniu nastąpiło w konsekwencji ogólnopolskich trudności w transportach węgla. Fabryki, zwiększające stale swą produkcję, nie dysponowały zapasami węgla i zdane były na bieżące dostawy. Gdy te zawodziły, odbijało się to natychmiast na produkcji.

Pierwsze miesiące br. przynoszą z sobą dalszy stały wzrost produkcji.

I tak za miesiące:



Procentowo przedstawia się to dla I kwartału rb., jako 83% — wykonania kwartalnego planu, przy czym należy tu wyjaśnić, iż fabryki staropolskich terenów wykonały plan w 102%-tach, natomiast Ziem Odzyskanych w 48%, przy czym cyfra ta byłaby o przeszło 20% większa, gdyby nie trudności komunikacyjne w postaci jeszcze nie naprawionych mostów, braku połączeń i niewystarczającej ilości wagonów.

Ponadto fakt, że przemysł Ziem Odzyskanych zaczął być formalnie przejmowany właściwie dopiero w drugiej połowie września ub. r., wpływać musi, że plan obliczony wg teoretycznych możliwości papiernic, często z nieprzewidzianych powodów nie mógł 100% osiągnąć.

Niemniej przeto mamy podstawy, by sądzić, że niedobory pierwszego półroczia będą w dalszych miesiącach pokryte i uda się nam zamknąć nasz rok produkcyjny planowaną sumą 180.000 t papieru. Cyfra ta pokryje teoretycznie (pewne różnice w asortymencie na niekorzyść obecnej produkcji w papierach szlachetniejszych, specjalnie obecnie na rynku poszukiwanych) zapotrzebowanie z lat przedwojennych 1938/39, licząc w kg. na głowę mieszkańca. A w przyszłość z tym większą ufnością patrzeć możemy, że

zdolność produkcyjna naszych papiernic jest dużo większa i w planie 3-letnim ufamy w możliwości osiągnięcia produkcji 400.000 ton papieru rocznie.

Biorąc tu pod uwagę

wzrost zapotrzebowania,

które, opierając się na przedwojennym doświadczeniu, wzrastać będzie od 6—10% rocznie, pozostaną poważne nadwyżki, przekraczające 100.000 t rocznie. Zagadnienie to zmusza nas już dziś do jak najpoważniejszego zastanawiania się nad możliwościami eksportowymi. Prace te na tym polu są już prowadzone i sądzimy, iż w niedługim czasie będzie można na tym miejscu podać dokładne dane nie o zawartych transakcjach, o których już dziś można by pisać, ale o efektywnych ilościach, wysłanych częściowo do dalekich, zamorskich odbiorców. I tak, jeśli pierwsza wyeksportowana i bez reklamacyj przyjęta tona polskiego papieru zamknie pierwszy okres naszej pracy stwierdzeniem, że przemysł nasz stoi na wysokości zadania, to nie znaczy to, by kłopoty i troski nasze stały się tylko wspomnieniem. Wręcz przeciwnie — wylania się już zagadnienie, o którego istnieniu od początku wiedzieliśmy, zagadnienie braku podstawowego naszego surowca, jakim jest

drewno świerkowe.

Przy produkcji powyżej 200.000 ton papieru rocznie, przy tym stanie rozwoju produkcji celulozy moglibyśmy łatwo trafić w impas. Rozmyślnie ograniczamy się tu do stwierdzenia nie ulegającego dyskusji faktu. Nie podajemy cyfr, które, z uwagi na skomplikowane i trudne obliczania, uzależnione od zakończenia prac nad ostatecznym stwierdzeniem ilości remanentów papierówki, istniejącej z czasów okupacji i leżącej jeszcze w poszczególnych nadleśnictwach — odnosi się to głównie do Ziem Odzyskanych — oraz stwierdzeniem efektywnego stanu zniszczeń naszych lasów, co pozwoli na odpowiednie obliczanie, zakończone będą dopiero w jesieni br.

I już dziś postępują prace nad znalezieniem wyjścia z tych trudności. W tym celu odbudowywuje się fabrykę celulozy natronowej (jako surowiec służy sosna, nie świerk) w Krapkowicach oraz w planie 3-letnim planuje się odbudowę takiejże fabryki w Cieplicach koło Jeleniej Góry.

Uzasadnienie podjęcia tych bądź co bądź bardzo kosztownych prac jest proste.

Produkcja pakowych papierów

natronowych pozwoli na zaoszczędzenie makulatury, której i tak do czasu osiągnięcia konsumpcji papieru na głowę mieszkańca w wysokości ok. 20 kg rocznie (w r. 1946 ok. 7 kg) będziemy mieli za mało, i którą będziemy musieli wyłącznie kierować do fabryk kartonów. Importowanie makulatury, ze względów dewizowych, uważamy za całkowicie niewskazane. Prócz tego papier natronowy jest, z uwagi na moc, a co za tym idzie i mniejsze wagowe zużycie i większą higienę, mimo wyższej ceny, ekonomiczniejszy, niż papiery pakowe z makulatury. Dla podniesienia jakości papierów piśmiennych, przy równoczesnym dalszym zaoszczędzeniu drewna świerkowego, przewiduje się w planie 3-letnim budowę 2 fabryk celulozy słomowej o produkcji do 10.000 ton rocznie. Z czasem planuje się powiększenie tych fabryk do 6-ciu z produkcją roczną do 30.000 ton; suma ta równa się oszczędności ok. 200.000 m. p. drewna świerkowego.

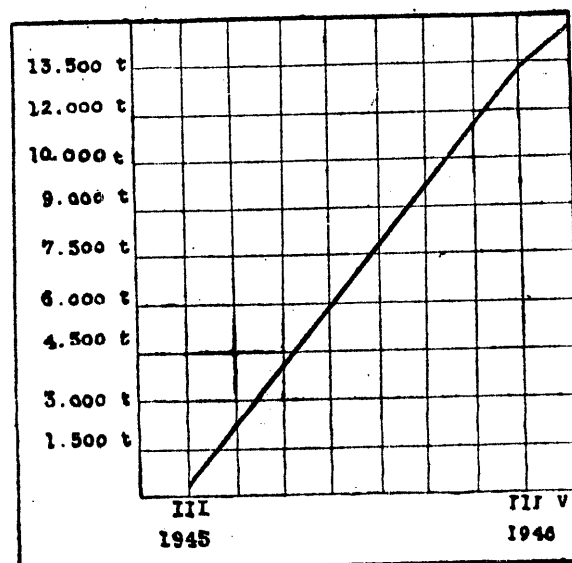
Kończąc ten pobieżny przegląd rozwoju przemysłu papierniczego, wspomnieć należy

o przetwórstwie papierniczym.

Przetwórstwo, opierające swe istnienie na produkcji przemysłu wytwórczego, siłą rzeczy musiało w początkowym okresie odbudowy przemysłu papierniczego zejść na plan drugi, gdyż z jednej strony było do pewnego stopnia, jeśli tak można powiedzieć, mniej ważne, po drugie — rozwój jego uzależniony był wprost proporcjonalnie od wzrostu ilościowego i jakościowego papieru, jako jego surowca. Jednakże dziś, gdy zagadnienie wytwórstwa — śmiało powiedzieć możemy — opanowano, coraz większa waga przywiązywana jest do tej drugiej gałęzi naszego przemysłu. Jak wielkie jest jego znaczenie w kręgu papiernictwa, niech świadczy fakt, że wg naszego planu, którego całkowita realizacja uzależniona jest od ustabilizowania się rynku i zasad zbytu, 70% papieru wychodzić będzie na rynek w formie przetworów, jak: zeszyty (obecna produkcja ok. 4.000.000 sztuk mies. stale wzrasta), księgi handlowe, bloki rysunkowe, galanteria papeteryjna, torebki, opakowania w całej gamie ich gatunków itd. W odróżnieniu od przemysłu wytwórczego znaczna ilość zakładów przetwórczych znajduje się w rękach prywatnych, te zaś, które są pod naszym zarządem, są

w trakcie przebudowy na zasadach komasacji i uzupełnień maszynami, wydobytymi z gruzów, np. Wrocławia i przez nas remontowanymi. Przyświeca tu zasada stworzenia zakładów rentownych o odpowiednio złączonej produkcji.

Na podstawie dotychczasowego doświadczenia, obserwacji i znajomości robotników, inżynierów i techników, jak i całego pozostałego personelu naszej papierniczej rodziny, wierzymy, że krzywa, zapoczątkowana na marcowej produkcji — 150 t. miesięcznie, stale będzie wzrastała i to nie tylko ilościowo, ale i co do swej jakości.



INŻ. EMIL KRAUL

ZARYS ROZWOJU

PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

1. Przemysł papierniczy, zajmujący się produkcją masy drzewnej, celulozy, papieru, tektury i przetworów papierowych, posiadał przed wojną 294 zakłady przemysłowe, zatrudniające 17.328 pracowników. Ilość zakładów, zatrudniających ponad 50 pracowników wynosiła 77.

W przemyśle papierniczym działało 25 spółek akcyjnych, posiadających 77,2 mil. zł. kapitału zakładowego i 18,1 miliona złotych kapitału rezerwowego. 9 spółek o kapitale zakładowym 54,3 miliony zł wykazywało udział kapitału zagranicznego w wysokości 17,6 miliona zł. Udział kapitału zagranicznego w kapitale zakładowym spółek wynosił więc 22,8%.

Na ziemiach zabużańskich znajdowało się 45 zakładów, o małym stosunkowo znaczeniu, zatrudniających 2.441 pracowników, a na Ziemiach Odzyskanych 196 zakładów o 17.447 pracownikach. Gdyby nie zniszczenia wojenne, przemysł papierniczy posiadałby 445 zakładów o zatrudnieniu 34.476. Niestety, wojna i rabunkowa gospodarka okupanta boleśnie dotknęły zakłady papiernicze. Bardzo poważnie uszkodzone były celulozownie i zakłady, produkujące lepsze gatunki papierów.

Niemniej przemysł papierniczy jest znacznie większy i bardziej zróżnicowany niż przed 1939 r. **W administracji CZPP znajduje się obecnie 147 przedsiębiorstw o 205 zakładach.** Ilość ta w wyniku przeprowadzanego scalania i likwidacji zmniejszy się w roku 1950 do 101 przedsiębiorstw o 150 zakładach. Poza obrębem Centralnego Zarządu znajduje się ok. 300 małych zakładów papierniczych (głównie prze-

twórczych). Ilość zatrudnionych w zakładach, podległych CZPP, wynosi obecnie 14.496, w tym pracowników fizycznych 13.128, umysłowych 1.368. W r. 1950 zatrudnienie powinno wzrosnąć do 25.000 pracowników.

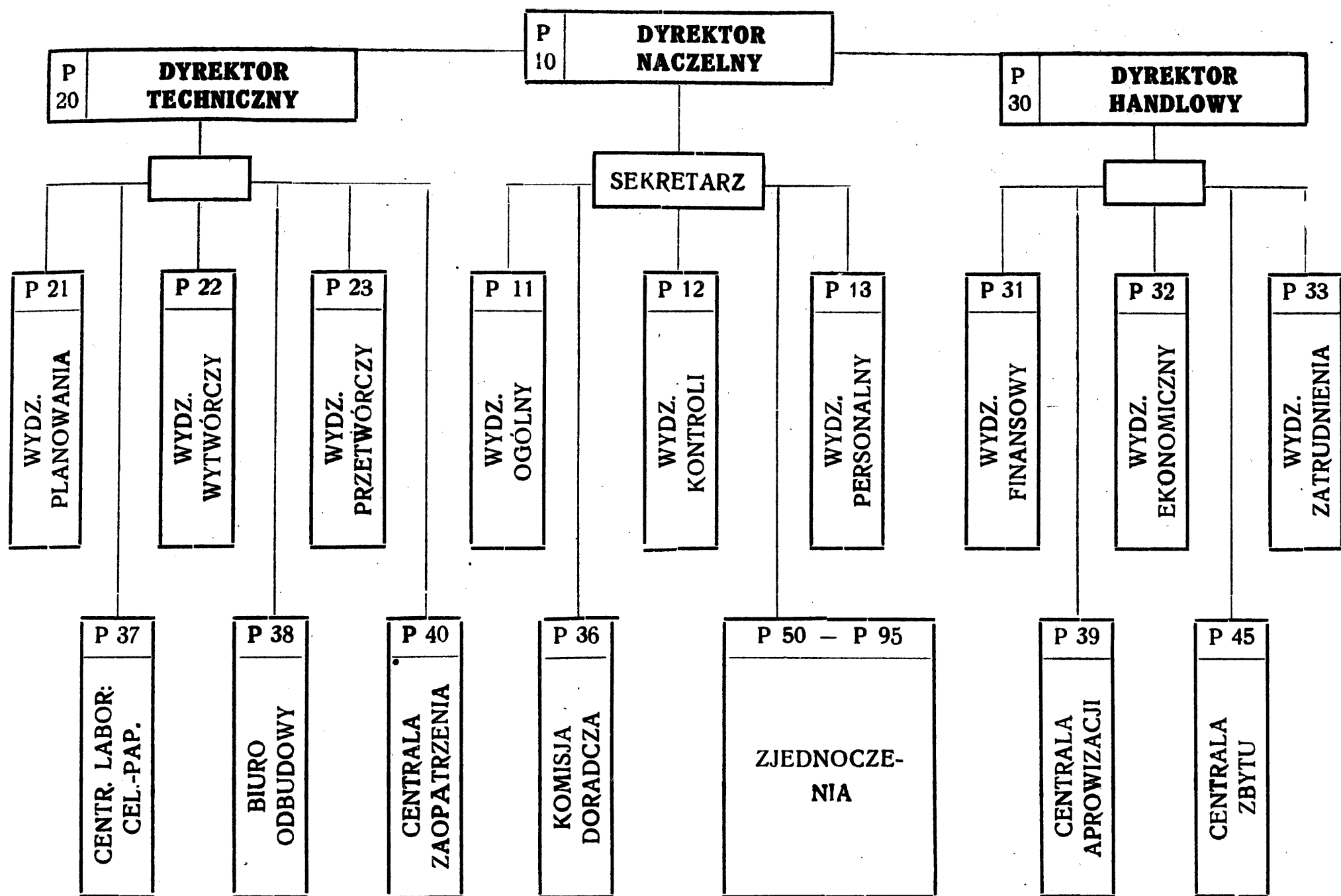
Ogólnie biorąc,

przemysł papierniczy zyskał

na przesunięciu granic Państwa tyle, że łatwo osiągnie produkcję przedwojenną (z wyjątkiem celulozy), a po przeprowadzeniu planowanej odbudowy i przebudowy będzie mógł zdwoić produkcję. Biorąc pod uwagę nawet znacznie zwiększone zużycie wyrobów papierniczych w kraju w wyniku przebudowy społecznej, przemysł papierniczy będzie mógł wyeksportować w roku 1950 około 150.000 ton papierów, kartonu i tektur. Niektóre zakłady na Ziemiach Odzyskanych mają dużą tradycję eksportową. Należy dodać, że przemysł papierniczy zyskał kilka zakładów, zdolnych do produkcji wyrobów, niewytwarzanych w Polsce przedwojennej, jak: kalkomanie ceramiczne, reliefy, wyroby tłoczone z masy drzewnej (naczynia, membrany głośnikowe) oraz zaczątki produkcji płyt drzewnych.

2. Organizację papiernictwa

powierzono Centralnemu Zarządowi Przemysłu Papierniczego (CZPP), utworzonemu zarządzeniem Ministra Przemysłu z 6. marca 1945 r., Strukturę Centralnego Zarządu, który jest branżowym Departamentem Ministerstwa Przemysłu, przedstawia schemat na stronie następnej:



Centralnemu Zarządowi podlegają zakłady, zorganizowane w Zjednoczenia oraz instytucje handlowe, techniczne i naukowe. Są one następujące:

- Centralne Laboratorium Celulozowo-Papiernicze,
- Biuro Odbudowy Przemysłu Papierniczego,
- Centrala Apropowizacyjna Przemysłu Papierniczego,
- Centrala Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego,
- Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego,
- Ogólnopolskie Zjednoczenie Celulozy i Papieru Natronowego,
- Północne Zjednoczenie Przemysłu Celulozowo-Papierniczego,
- Południowe Zjednoczenie Przemysłu Celulozowo-Papierniczego,
- Opolskie Zjednoczenie Przemysłu Celulozowo-Papierniczego,
- Dolno-śląskie Zjednoczenie Przemysłu Celulozowo-Papierniczego,
- Środkowo-Polskie Zjednoczenie Przemysłu Przetw. Papierowych,
- Małopolskie Zjednoczenie Przemysłu Przetworów Papierowych,
- Śląskie Zjednoczenie Przemysłu Przetworów Papierowych.
- W organizacji znajduje się samodzielna placówka importowo-eksportowa.
- Zachodnie Zjednoczenie Przemysłu Papierniczego i Zjednoczenie Materiałów Piśmiennych i Biurowych.

Zjednoczenia i inne instytucje papiernicze powstały na podstawie aktów erekcyjnych, wydanych przez Ministra Przemysłu i dotychczas w rejestrze handlowym nie figuruja, co znacznie utrudnia ich działanie.

Zjednoczenia pracują jeszcze w dużej mierze jako delegatury Centralnego Zarządu. Nie jest to słuszne, gdyż Zjednoczenia powinny pracować jako trusty państwowych przedsiębiorstw. Nastawienie Zjednoczeń na prawidłowe wykonywanie zadań będzie przeprowadzone w trzecim kwartale br., w wyniku reorganizacji i zmniejszenia liczby Zjednoczeń, opracowanej już przez CZPP.

3. Stan produkcji przemysłu papierniczego ilustruje poniższa tabela:

Wyrób	r. 1937	r. 1945	r. 1946 (do 1. 6.)	r. 1946 (plan)
	w t o n a c h			
celuloza	93.000	12.675	18.296	83.000
papier	195.000	32.992	52.321	180.000
tektura	44.000	3.787	7.095	29.000

W drugim półroczu 1946 r. należy liczyć się z poważnym wzrostem produkcji, który pozwoli osiągnąć planowane zamierzenia. Rozpoczną produkcję 2 fabryki celulozy, których odbudowa dobiega końca (Kłucze i Warta) oraz zwiększy się znacznie udział Ziem Zachodnich, których zakłady, obejmowane w lipcu i sierpniu 1945 r., opóźnione były o pół roku w organizacji. W początkowym okresie produkcji przemysł papierniczy, oprócz trudności ogólnych, jak brak kredytów, węgla i środków transportowych, musiał pokonać dodatkowe trudności, jak brak drewna, filców, sit papierniczych i kaolinu. Zaminowanie lasów i trudności w dostawie papierówki poważnie przyczyniły się do obniżenia jakości papieru w ub. roku, gdyż zakłady zużywały początko-

wo drewno o bardzo zlej jakości i to nie-
strugane. Obecnie sytuacja na rynku drzew-
nym jest płynna, a zakłady posiadają trzymiesięczny
zapas drewna, co pozwala na ustalenie warunków od-
biorczych oraz staranne sortowanie i przygotowanie
drewna w fabrykach. Trudności w dziedzinie filców
papierniczych pokonano uruchamiając fabryki filców
w Tomaszowie-Mazowieckim i Krzyżatce oraz przez
import filców lepszej jakości ze Szwecji. Należy tu
podkreślić, że nasz przemysł włókienniczy może do-
prowadzić do wyeliminowania importu filców, a to
przez rozbudowę krajowych fabryk filców i podnie-
sienie jakości ich produkcji. Nieco trudniej przed-
stawia się sprawa z sitami, które sprowadzamy ze
Szwecji.

4. Zmniejszona

zdolność produkcji celulozy

zmusiła przemysł papierniczy do znacznego ograni-
czenia wytwarzania papierów bezdrzewnych, których
używanie jest dopuszczalne tylko w najbardziej nie-
zbędnych wypadkach. Zresztą do normalnych ce-
lów drukarskich i pisarskich dobrze wykonany pa-
pier w klasach drzewnych z powodzeniem zastępuje
papier bezdrzewny. Wszystkie fabryki celulozy,
oprócz Włocławka, były uszkodzone, a Niedomice
prawie całkowicie wywiezione. Obecnie normalnie
już pracuje Włocławek, Kalety, Czułów. Klucze i
Warta wejdą do produkcji w bieżącym roku, a w od-
budowie znajdują się Niedomice, Krapkowice i Jele-
nia Góra. Celulozę wiskozową do czasu odbudowy
Niedomic lub Jeleniej Góry trzeba będzie importo-
wać. Sytuację na odcinku celulozy przedstawiają po-
niższe tabelki.

Zapotrzebowanie celulozy w tym:	1946	1947	1948	1949
Celuloza niebiel. siarczynowa	55.000	70.000	75.000	80.000
Celuloza bielona siarczynowa	20.000	30.000	35.000	40.000
Celuloza natronowa	20.000	32.000	34.500	37.000
Celuloza wiskozowa	13.500	18.000	21.000	24.000
Razem	108.500	150.000	165.000	181.000
Zdolność produkcyjna celu- lozy w tym:	1946	1947	1948	1949
Celuloza siarczyn. niebiel.:				
Czułów	8.000	8.000	9.000	9.000
Klucze	2.500	7.000	9.000	9.000
Warta	3.000	14.000	15.000	15.000
Włocławek	18.000	22.000	22.000	22.000
Razem	31.500	51.000	55.000	55.000
Celuloza siarczyn. bielona;				
Klucze	—	7.000	7.000	7.000
Włocławek	10.000	12.000	12.000	12.000
Razem	10.000	19.000	19.000	19.000
Celuloza natronowa;				
Kalety	18.800	22.800	22.800	22.800
Krapkowice	—	6.700	11.700	17.200
Razem	18.800	29.500	34.500	40.000
Celuloza ogółem	60.300	99.500	108.500	114.000
Zapotrzebowanie na drewno; w mp.	1946	1947	1948	1949
świerkowe	525.000	700.000	770.000	840.000
sosnowe	140.000	224.000	241.500	259.000
Razem	665.000	924.000	1.011.500	1.099.000

Projektowane inwestycje.

Fabryka	1946	1947	1948	1949
Klucze	częściowy remont, uru- chomienie.	zakończenie remontu.	—	—
Niedomice	odbudowa fabryki celulozy sulfitowej bielonej wiskozowej o zdolności pro- dukcyjnej 18.000 ton rocznie.			
Warta	częściowy remont i od- budowa, uruchomie- nie.	zakończenie odbudowy.	—	—
Busink	odbudowa fabryki celulozy niebielonej sulfitowej lub natronowej o produkcji rocznej 15.000 ton.			
Jelenia Góra	odbudowa fabryki celulozy natronowej bielonej papierniczej i do wyrobu włó- kien sztucznych o zdolności produk- cyjnej 24.000 ton rocznie.			
Krapkowice	odbudowa fabryki celulozy natronowej niebielonej o zdolności produkcyjnej 17.200 ton rocznie.			
Fabryki celulozy słomowej	budowa fabryk celulozy słomowej bie- lonej natronowej o produkcji 30.000 ton rocznie.			

Inwestycje te pochłona około półtora miliarda zło-
tych, są jednak konieczne, gdyż przemysł celulozo-
wy jest podstawowym dla przemysłu papierniczego
i włókienniczego.

5. Z odbudową fabryk celulozy łączy się sprawa
tzw. produktów ubocznych przemysłu papierniczego.

Z produktów ubocznych

na pierwszy plan wysuwa się zagadnienie ługów po-
sulfitowych. Obecnie pracują 2 duże spirytusownie
we Włocławku i Warcie, które są zdolne całkowicie
przerobić cukry, zawarte w ługach pocelulozowych
na alkohol.

Jako główny składnik, otrzymuje się alkohol ety-
lowy, który po odwodnieniu może dobrze być użyty
w mieszankach, jako materiał pędny, zwłaszcza obec-
nie, w okresie wielkiego zapotrzebowania na ma-
teriały pędne.

Zarówno powyższy alkohol, jak i alkohol mety-
lowy mają wielkie zastosowanie w przemyśle che-
micznym, zwłaszcza do syntez. Prócz tego alkohol
metylowy może być użyty do produkcji formaldehydu,
a ten dalej do wyrobu mas plastycznych.

Podczas destylacji w spirytusowniach otrzymuje
się także oleje fuzlowe, składające się głównie z wyż-
szych alkoholi, które po oddzieleniu, jako poszczegól-
ne indywidua, mają duże zastosowanie w przemyśle
chemicznym, jako zmiękczacze, po estryfikacji zaś
używane bywają w wielkich ilościach w przemyśle
perfumeryjno-kosmetycznym.

Obecnie planuje się, by wszystkie fabryki celulo-
zy sulfitowej mogły wyzyskać ługi do produkcji
spirytusu; wywar zaś częściowo należy przerobić
na garbniki i pokryć całkowicie zapotrzebowanie
przemysłu skórniczego.

Czułowska Fabryka Celulozy i Papieru buduje
stację wyparną ługów posulfitowych, która zacznie
w niedługim czasie produkować klutan; z biegiem

czasu będzie ona powiększona, tak, że od r. 1947 będzie produkowała miesięcznie 100 ton klutanu, co pokryje obecne zapotrzebowanie naszych garbarń na garbniki z ługów pocelulozowych.

Ta sama fabryka projektuje jednocześnie budowę drożdżowni, która będzie również wyzyskiwała cu-

kry, zaware w ługach do produkcji drożdży. Wydajność drożdży z 1 m³ ługu pocelulozowego wynosi ok. 22 kg; drożdże te mogą być produkowane, jako drożdże piekarskie, odżywcze, względnie jako drożdże pastewne; w miarę zapotrzebowania rynku, stosuje się odpowiednią produkcję.

Plan produkcji etanolu, metanolu i olejów fuzlowych:

	E t a n o l			M e t a n o l			U w a g i
	1947	1948	1949	1947	1948	1949	
	h e k t o l i t r y			h e k t o l i t r y			
Czułów	—	1.680	1.680	—	33,6	33,6	po budowie
Kłucze	—	6.240	6.240	—	124	124	spiryтусowni
Niedomice	—	—	7.200	—	—	144	„
Warta	5.760	5.760	5.760	115,2	115,2	115,2	„
Włocławek	12.480	12.480	12.480	249,6	249,6	249,6	
Razem:	18.240	26.160	33.360	364,8	522,4	666,4	

O l e j e f u z l o w e

	1947	1948	1949	U w a g i
	h e k t o l i t r y			
Czułów	—	67	67	po budowie
Kłucze	—	250	250	„ „
Niedomice	—	—	288	„ „
Warta	230	230	230	
Włocławek	500	500	500	
Razem:	730	1.047	1.335	

G a r b n i k i w t o n a c h

	1946	1947	1948	1949
Czułów	60	360	1.200	1.200

Fabryki celulozy oparte na metodzie siarczanowej otrzymują jako cenny produkt uboczny: żywice i olej żywiczny. Produkcja w przyszłym trzechleciu żywicy i oleju żywicznego przedstawia się następująco:

	Ż y w i c e			Oleje żywiczne		
	1947	1948	1949	1947	1949	1949
	w tonach			w tonach		
Krapkowice	360	360	360	120	120	120 po odbud.
Kalety	470	470	470	170	170	170
Razem	830	830	830	290	290	290

Żywice mogą być poddane rozszczepieniu na kwasy tłuszczowe i kwasy żywiczne, mogą być zatem przerabiane na mydło i klej żywiczny.

Obecnie, na podstawie umowy Ogólnopolskiego Zjednoczenia Przemysłu Celulozy i Papieru Natronowego z firmą przetworów chemicznych w Chorzowie „Cala“, żywice mają być przerabiane na klej żywiczny. Powyższa firma zobowiązała się najpierw zaopatrzyć w klej żywiczny przemysł papierniczy.

Olej żywiczny, jako drugi cenny produkt uboczny, może być przede wszystkim przerabiany na czystą terpentynę; obecnie sprzedaje się go przemysłowi chemicznemu, który używa go do wyrobu lakierów, past itp.

Przy metodzie siarczanowej ługi pocelulozowe poddaje się regeneracji, szlam zaś wapienny (poługowy), który dotychczas nie jest wyzyskany, ponieważ fabryki nie mają odpowiednich pieców do wypalania, będzie używany do zubożniania ługów posulfidowych, przeznaczonych do fermentacji w spirytusowniach. Fabryka w Kaletach ma około 1000 ton węgla wapnia w postaci szlamu.

Prócz tego będą prowadzone próby nad otrzymaniem płyt do krycia dachów, w których skład wchodzi szlam, smoła pogazowa i żwir.

Do pokrycia zapotrzebowania węgla wapnia do wyrobu bibułek Mirkowska Fabryka Papieru produkuje węglan wapnia we własnej instalacji i jednocześnie dostarcza go Żywieckiej Fabryce Papieru. Produkcja węgla wapnia wynosi około 1100 ton rocznie.

W celu dalszego wyzyskania odpadków dyskutowana jest kwestia wyzyskania trocin, powstających przy rozdrabnianiu drzewa do fabrykacji celulozy. Przez scukrzanie trocin można by otrzymać znaczne ilości spirytusu.

6. W dziedzinie produkcji papieru kwartał II i III roku 1945 był poświęcony zaspokojeniu potrzeb prasy, a następne dwa kwartały — oświaty i prasy. Poczynając od II kwartału br.

produkcja różniczuje się,
obejmując także liczne gatunki papierów przemysłowych.

wych, bez uszczuplenia ilości przeznaczonych dla prasy i oświaty. Główny wysiłek jest położony teraz na podwyższenie jakości papieru oraz na produkcję przemysłu przetworów papierowych.

Na najbliższe trzecie jest planowana następująca produkcja:

W y r ó b	1937	1947	1948	1949
	w t o n a c h			
miazga drzewna	81.000	136.800	136.800	136.800
celuloza	93.000	110.700	158.700	158.700
bibułka papierosowa	4.400	1.780	2.380	2.380
papiery gazetowe	35.000	106.500	111.720	111.720
" drukowe	30.000			
" piśmienne	25.000			
papiery pakowe i inne				
" przemysłowe		99.240	116.920	116.860
" surow. światłocz.		15.700	17.540	17.540
bib. atrament. i filtrac.	100.600	720	780	840
kalka szkicowa		360	360	360
pergam. roślinny		300	300	300
kartony		2.000	2.000	2.000
		32.600	37.100	37.100
Razem	195.000	259.200	289.100	289.100
tektura surowa	13.000	18.800	18.800	18.800
" inna	31.000	18.000	19.000	19.000
Razem	44.000	36.800	37.800	37.800
lignina	840	960	960	960

7. Inwestycje w przemyśle papierniczym

dotyczą głównie celuloziarstwa. W papiernictwie i tekturownictwie, poza odbudową Jeziorny, Żywca i Małty, inwestycje polegały głównie na remontach. W przetwórstwie dokonywa się scalań zakładów. W roku 1945 inwestycje te były prowadzone sposobem

gospodarczym w oparciu o drogi kredytów krótko-terminowych.

Podział kredytów inwestycyjnych w roku 1946 ilustruje tabela:

kwartał	milj. zł
I — 1946	91,4
II — 1946	66,3
III — 1946	100,0
IV — 1946	190,0
łącznie	447,7

Co do wykonanych robót inwestycyjnych w okresie od 1. I. do 1. VI. 1946 r, to przedstawiają się one następująco:

- a) B u d y n k i
 - odbudowano 9
 - pokryto dachem 7
 - odremontowano 36
- b) K o t ł y i m a s z y n y p a r o w e
 - przewieziono i zmontowano na nowym miejscu kotłów 2
 - odremontowano starych kotłów 16
 - odremontowano turbin i maszyn parowych 9
- c) M a s z y n y p a p i e r n i c z e i c e l u l o z o w e, o d r e m o n t o w a n o k a p i t a l n i e l u b c z ę ś c i o w o:
 - papiernic 18
 - tekturówek 2
 - warników celulozowych 3
- d) M a s z y n y p o m o c n i c z e
 - Ustawiono nowych maszyn pomocniczych 5
 - odremontowano różnych maszyn pomocniczych 259
- e) N o w e m a s z y n y
 - Zamówiono 1 kompletną papiernicę do wyrobu bibułki.

INŻ. JULIAN BARTNICKI

ROZWÓJ PRODUKCJI I WZROST ZATRUDNIENIA W PRZEMYŚLE PAPIERNICZYM WYTWÓRCZYM

A. Produkcja.

Celem uprzytomnienia sobie wysokości produkcji przedwojennej na naszym odcinku, podaję niżej odpowiednie cyfry, dotyczące roku 1937, który obecnie bierzemy zwykle za podstawę do porównań. Ówczesna produkcja wynosiła w tonach:

Celuloza siarczynowa	72 000
Celuloza sodowa (natronowa)	21 000
Papier i karton	195 000
w tym gazetowy	35 000
" „ drukowy	30 000
" „ piśmienny	25 000
" „ pakowy	63 000
" „ bibułka	4 400
" „ inne papiery i kartony	37 600
Tektura	44 000
w tym surowa do wyrobu papy tacekowej	13 000
inna	31 000

W światowej produkcji tektury i papieru, wynoszącej łącznie 29.750.000 ton, Polska uczestniczyła zaledwie w 0,8%, zajmując 12-te miejsce wśród krajów świata. Roczne spożycie na głowę ludności, wynoszącej 35.100.000, stanowiło

w papierze gazetowym	1 kg
" " pakowym	2 "
" " innym	ca. 2,6 "
	Razem 5,6 kg
Tektura	1,1 "
	Ogółem ca. 6,7 kg

Mimo tak stosunkowo nieznacznego spożycia wewnętrznego, w porównaniu z innymi krajami, ówczesna produkcja nie była wystarczająca, i import papieru i wyrobów z niego przewyższał stale eksport.

Nadwyżka importu nad eksportem wynosiła w 1937 r. 42.000 ton wartości 18 milionów złotych. Okupant niemiecki w okresie swej prawie 6-letniej „gospodarki“ nie tylko nic nie inwestował, lecz, wręcz przeciwnie, eksploatował nadmiernie zakłady przemysłu celulozowo-papierniczego forsując maszyny i urządzenia, byle jak najwięcej wyprodukować i wywieźć z kraju. W związku z tym obejmowane przez Rząd Polski stopniowo, poczynając od połowy stycznia 1945 r., zakłady przemysłu papierniczego przedstawiały smutny obraz zniszczenia; niektóre z nich doszczętnie spalone i zniszczone, inne, pozbawione istotnych maszyn i urządzeń całkowicie, lub częściowo, a wszystkie prawie pozbawione zapasów potrzebnych surowców i materiałów, częściowo spalonych, względnie wywiezionych lub rozkradzionych. Koniec zimy i wczesna wiosna 1945 roku były w naszym przemyśle okresem gorączkowej pracy, zmierzającej ku **głównemu celowi: możliwie szybkiemu uruchomieniu choćby częściowo, w granicach ówczesnych możliwości, naszego przemysłu.**

Rozwój produkcji w 1945 r. i 1946 r. w naszym przemyśle ilustrują poniższe tabele:

Rok 1945	Celuloza		Papier	Tektura
	Siarczyn.	Sodowa		
	w t o n a c h			
Marzec	—	—	211	16
Kwiecień	—	195	227	54
Maj	200	—	648	151
Czerwiec	298	457	1 569	148
Lipiec	283	698	2 773	205
Sierpień	174	744	3 385	437
Wrzesień	664	946	3 892	489
Październik	1 722	1 415	6 368	560
Listopad	1 643	1 180	6 577	981
Grudzień	1 383	673	7 342	746
Ogółem 1945 r.	6 367	6 308	32 992	3 787
Przeciętnie miesięcznie w okresie produkcji . . .	796	701	3 299	379
% stosunek do produkcji w 1937 r.	13,3	40,0	20,3	10,3

Produkcja w 1945 r. papieru i tektury z podziałem na gatunki:

P a p i e r		T e k t u r a	
w t o n a c h			
gazetowy	6 412	surowa	2 290
drukowy	6 185	szara	797
piśmienny	4 666	biała	215
bibułka	116	brązowa	285
pakowy	12 597	twarda i techn. . .	200
inne papiery i kar- tony	3 016		3 787
	32 992		

Celulozę produkowano w 3 fabrykach
Papier i kartony w 24 fabrykach
Tektury w 13 fabrykach

Rok 1946	Celuloza		Papier	Tektura
	Siarczyn.	Sodowa		
	w t o n a c h			
Styczeń	1 785	1 314	8 325	1 116
Luty	1 601	1 303	8 675	1 207
Marzec	2 648	1 612	11 278	1 654
Kwiecień	2 427	1 330	11 440	1 542
Maj	2 626	1 650	12 603	1 576
Ogółem za okres 5 miesięcy 1946 r.	11 087	7 209	52 321	7 095
Przeciętnie miesię- cznie w okresie produkcji	2 215	1 442	10 464	1 419
% stosunek do pro- dukcji w 1937 r.	36,9	82,4	64,4	38,7

Produkcja w 1946 r. papieru i tektury z podziałem na gatunki:

P a p i e r		T e k t u r a	
w t o n a c h			
gazetowy	9 319	surowa	4 111
drukowy	9 356	szara	413
piśmienny	5 724	biała	553
bibułka	275	brazowa	1 393
pakowy	27 647	twarda i techn.	625
różne papiery i kar- tony			7 095
	52 321		

Celulozę produkowano w 3 fabrykach
Papier i kartony w 25 fabrykach
Tekturę w 20 fabrykach

Ogólną charakterystykę wzrostu produkcji w okresie rocznym stanowi poniższa tabela:

	1 miesiąc prod.	Obecna produkcja	Współczynnik wzrostu
Celuloza siarczynowa	200 (maj 1945)	2 626 (maj 1946)	13,1
Celuloza sodowa	195 (kwiec. 45)	1 330 (kwiec. 46)	6,8
Papier	211 (marzec 45)	11 278 (marzec 46)	53,4
Tektura	16 (marzec 45)	1 654 (marzec 46)	103,4

B. Zatrudnienie.

Według urzędowych danych statystycznych w r. 1937 liczba zatrudnionych w 58 fabrykach papieru wynosiła ogółem 11.412 pracowników,

w tym 10.562 fizycznych.
i 850 umysłowych.

przy czym można przypuszczać, że w powyższe liczby włączeni byli i pracownicy, zatrudnieni w fabrykach celulozy i tektury.

Stan zatrudnienia w okresie marca 1945 r. — kwietnia 1946 r. obrazuje tabela na stronie następnej:

Rok 1945	Prac. fizycznych	Prac. umysłowych	Ogółem pracowników
Marzec	3 117	383	3 500
Kwiecień	3 730	522	4 252
Maj	4 123	570	4 693
Czerwiec	4 693	612	5 305
Lipiec	6 459	637	7 096
Sierpień	6 310	733	7 043
Wrzesień	7 346	826	8 172
Październik	8 527	946	9 473
Listopad	9 786	1 062	10 848
Grudzień	9 925	1 109	11 034
Rok 1946			
Styczeń	9 927	1 048	10 975
Luty	11 340	1 208	12 548
Marzec	12 414	1 271	13 685
Kwiecień	13 128	1 368	14 496

Przy porównaniu marca 1945 r. z marcem 1946 r. na odcinku rocznym współczynnik wzrostu zatrudnienia wypadnie, jak poniżej podano.

dla pracowników fizycznych 4.0
dla pracowników umysłowych 3.3
ogółem pracowników 3.9

Nadmierny rozrost stanu obecnego zatrudnienia w porównaniu do 1937 roku tłumaczy się dwoma głównymi czynnikami:

- 1) brakiem dostatecznej ilości wykwalifikowanych pracowników w zakładach pracy, co powoduje zgoda niepotrzebne w normalnych warunkach zwiększenie obsady do czasu znajdującego się w toku przyuczenia personelu, mało wykwalifikowanego.
- 2) znaczną ilością prac o charakterze przejściowym (generalny remont, inwestycje, komasacje zakładów itp.).

STEFAN LIBISZOWSKI

ZAGADNIENIE FINANSOWANIA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

SYTUACJA przemysłu papierniczego w chwili opuszczenia ziem przez okupanta nie przedstawiała się inaczej niż sytuacja w innych gałęziach przemysłu. Przypominać tego nie będziemy, ograniczając się do stwierdzenia faktu, że fabryki nasze środków płatniczych nie posiadały, że otrzymały je w drodze krótkoterminowego kredytu pod zastaw weksli własnych i że potem, czego tać nie należy i co widzimy również w innych przemysłach, uzupełniały je poprzez upłynianie posiadanych remanentów bądź towarowych, w papiernictwie nieznacznych, bądź też surowcowych, które wchodziły do nowej produkcji. W momencie, w którym formy naszej gospodarki były jeszcze płynne i gdy na tym odcinku nie panował należyty porządek, brak było wyraźnej linii demarkacyjnej między kredytem inwestycyjnym, a kredytem, mającym zastąpić kapitał obrotowy.

Kierownictwa fabryk, którym za naczelne zadanie postawiono uruchomienie zakładów i podwyższenie ich produkcji, jeśli już nie do granic przedwojennych, to przynajmniej gospodarki rentownej, czerpały z jednej puli tak na wydatki, związane bezpośrednio z produkcją, jak i na pokrycie wydatków, mających na celu wykonanie niezbędnych remontów i inwestycji, bez których nie mogło być w ogóle mowy o uruchomieniu zakładów na większą skalę. Trzeba szczerze i jasno powiedzieć, że z powodu braków w odpowiednim materiale ludzkim jak i z powodu różnych innych trudności pierwszego okresu, księgowość, a co za tym idzie i sprawozdawczość, nie stały na tym poziomie, by dziś dokładnie powiedzieć się dało, jaką część z uzyskanych środków obiegowych zużyto w ścisłym tego słowa znaczeniu na inwestycje, a jaką na produkcję.

W przybliżeniu powiedzieć można, że za okres roku 1945

środki płatnicze naszych fabryk

składały się w 25% z upłynnienia remanentów oraz w 75% z kredytów krótkoterminowych. Natomiast z tych środków na inwestycje zużyto 19%.

na cele zaś, związane bezpośrednio z produkcją, 81%. Przy obliczaniu tych stosunków dalszą trudność stanowi fakt, że bardzo znaczne efekty odbudowy osiągnięto systemem „gospodarczym”, tj. w sposób, który mógł być stosowany tylko w okresie przejściowym, a którego cyfrowe ujęcie napotyka na trudności nie do przewyciężenia. Z perspektywy tych 16-tu miesięcy śmiało można powiedzieć, iż stało się dobrze, gdyż brak ścisłych danych sownie wyrównano osiągnięciami, które stanowią dzisiejszy stan faktyczny, a których, śmiemy twierdzić, zakłady nasze nie byłyby nigdy osiągnęły, gdyby pewne zasady zbyt wcześnie z całym rygiorem były stosowane. Przedwczesna, ścisła centralizacja ośrodka dyspozycyjnego nie dałaby pożądanego efektu, choć z drugiej strony stwierdzić należy, że od samego początku istniał ośrodek opiniotawczo-kontrolny w postaci Wydziału Finansowego Centralnego Zarządu.

Kres temu stanowi rzeczy położył koniec ub. roku, gdy zasadę wyraźnego rozbicia kredytów na dwie grupy jasno skryształizowano. I tak na usługi inwestycji postawiono kredyt średnioterminowy, produkcji zaś — krótkoterminowy. Zasady udzielania obu kredytów wyraźnie określono. Bezsprzecznie, że fakt stosowania na początku wspólnej puli musiałby się odbić na dłuższej fali ujemnie na ocenie finansowej gospodarki fabryk, a to w tym znaczeniu, że przemysł stanąłby wobec konieczności spłaty w krótkim terminie sum zużytych na inwestycje, sum, płynących w znacznej części z kredytu krótkoterminowego, droższego i udzielanego na bardziej krępujących zasadach. Od grudnia ub. r., tj. od chwili udzielenia pierwszych kredytów inwestycyjnych, nie istniały już powody mieszania wydatków różnego charakteru; od tego czasu staje się coraz bardziej wyraźna granica, dzieląca wkład na cele inwestycji od wkładu na cele bezpośredniej produkcji.

Forma kredytów inwestycyjnych

— średnioterminowych skryształizowała się i dziś doszła do tej formy, jaką w założeniu być miała. Mia-

nowicie, zaplanowana inwestycja znajduje swe całkowite pokrycie w kredycie inwestycyjnym, który jest uruchamiany przez Bank li tylko na podstawie skrupulatnie badanego przez instytucję finansującą kosztorysu, przedstawionego przez fabrykę, a stanowiącego integralną część zaplanowanej inwestycji.

Omawiając to zagadnienie należy je poddać krytyce i to na tej płaszczyźnie, na której znajduje się ośrodek najbardziej zainteresowany, a więc z punktu widzenia zakładu pracy. I tu są dwa aspekty: teoretyczny i praktyczny. Teoretycznie rzecz biorąc nie dużo przemawia przeciw. System ten należy przyjąć jako słuszny. Jeśli coś ma być tworzone, lub odtworzone, to słusznym jest, by przed powzięciem decyzji była ona możliwie wszechstronnie przewentylowana i przestudiowana. Konieczność ścisłego rozgraniczenia obu grup kredytów jest logiczna. Tak, jak słuszne są wymagania, stawiane przez instytucję kredytującą, która na miejscu (lokalny oddział banku) raz jeszcze bada, czy pieniądź będzie użyty w sposób właściwy. Sądzymy, że nie należy krytykować prawa veta, jakie bank posiada, pod warunkiem, by było ono rozsądnie stosowane i nie stanowiło nigdy sztucznego biurokratycznego oporu. Jedy- na bodaj słaba strona polega, zdaniem naszym, na zbyt skomplikowanym systemie zapotrzebowania kredytów, tj. gałąź przemysłu najpierw planuje, a dopiero potem ośrodek dystrybucyjny decyduje, jakie sumy ostatecznie będą przydzielone. Stwarza to podwójną pracę. Raz planowanie od dołu, rzecz zrozumiała, maksymalne, potem planowanie od góry w granicach globalnie przyznanego kredytu. W praktyce stwarza to niepotrzebną pracę oraz niejednokrotnie kłopotliwe sytuacje.

Sprawa miałaby się znacznie prościej, gdyby ośrodek, odpowiadający za daną gałąź przemysłu, a więc Centralny Zarząd z góry wiedział, na jaką sumę liczyć może i w tych granicach planował. Rzecz jasna, że

ośrodek dystrybucyjny

musi mieć jakieś podstawy do słusznego rozdziału z punktu widzenia polityki gospodarczej i w myśl zasady hierarchii potrzeb. Dałoby się to jednak, zdaniem naszym, osiągnąć przez zobowiązanie poszczególnych Centralnych Zarządów do podawania dwóch globalnych planów inwestycyjnych: minimalnego oraz maksymalnego, z ewentualnym wyłączeniem inwestycji o poważnym charakterze, wymagających specjalnie dużego nakładu. Centralny Zarząd winien być upoważniony do wyłącznego prawa dysponowania według swego uznania sumami na inwestycje, z wyjątkiem ewentualnie inwestycji dużych, jak wyżej. Droga określona: zakład pracy, Zjednoczenie, Centralny Zarząd, Ministerstwo Przemysłu, C. U. P., Ministerstwo Skarbu, Centrala Banku, Oddział Banku jest drogą zbyt skomplikowaną, biorąc pod uwagę, że jakiegokolwiek zmiany, czy interwencji nie mogą pominąć żadnego z podanych ogniw, co w praktyce daje często opłakane rezultaty. **Musimy walczyć o zasadę: Centralny Zarząd jest odpowiedzialny w całej rozciągłości za daną gałąź przemysłu.** Jego zdanie musi być najbardziej miarodajne w ramach przyznanych mu kompetencji, które winny być dostosowane do potrzeb życia.

Strona praktyczna

zagadnienia kredytów średnioterminowych

przedstawia się o tyle gorzej, że, jak już z powyższego wynika, uruchamianie kredytów trwa w praktyce zbyt długo i jest z dwóch zasadniczych względów zaledo kosztowne.

- 1) Uruchomienie kredytu na inwestycje, zdawałoby się, powszechnie uznane za konieczne zabiera zbyt dużo czasu i starań.
- 2) Z tego powodu stwarza często przerwy w ciągłości pracy, co nie tylko odbija się na ewentualnych możliwościach przeprowadzania oszczędności, ale ponadto w swej konsekwencji podraża całą pracę. Stara maksyma bis dat, qui cito dat, i tutaj ma swoje zastosowanie, tym bardziej, że wychodzimy z założenia, iż naczelny dystrybutor daje tylko tyle, ile uważa, że w danym czasie organizm gospodarczy kraju zdoła przetrwać bez wywołania perturbacji na rynku pieniężnym w związku z wprost proporcjonalnym obniżaniem się wartości pieniądza w stosunku do niemożliwości lokowania i wykonania zamówień i to zarówno na rynku pracy, jak i produkcji technicznej czy to danego surowca, czy pożądanego artykułu. Sądzymy jednak, że z czasem braki, o których mowa, będą zanikały i to w miarę zapanowania równowagi między stawianymi do dyspozycji kwotami a możliwościami gospodarczymi.

Co się tyczy drugiego kredytu — krótkoterminowego kredytu produkcyjnego, to sądzymy, że dotychczasowa jego forma z różnych względów stanowi przeżytek, i finansowanie produkcji musi znaleźć inny wyraz. Stanowisko to podziela zresztą nasz Centralny Zarząd od dawna. Początkowo fabryka przy poparciu C. Z. otrzymywała kredyt produkcyjny, dając, jako zabezpieczenie, własne sola weksle. Była to forma przejściowa i nie ma nikogo, kto by mógł znaleźć słuszną obronę tego systemu na okres dłuższy, mimo tego, iż chętnie przyznajemy, że dla fabryk była ona najwygodniejsza. Zaleceniem Ministerstwa Przemysłu postanowiono jak najszybsze

wprowadzenie weksla handlowego

jako pokrycie udzielonego kredytu. Weksel taki stanowi dla instytucji finansującej pewność, że wydatek pieniądza ma gospodarcze uzasadnienie. Jednakże szybki rozwój przemysłu oraz szereg różnych zagadnień z tym związanych wykazuje nam dzisiaj jasno, że istnieje konieczność stworzenia takiego systemu, który by dawał możliwość powstania ośrodka dyspozycyjnego dla całej gałęzi przemysłu. Taką właśnie potrzebę odczuł szczególnie ostro nasz przemysł, ze względu na swój szybki rozrost, któremu nie potrafiła dotrzymać kroku odpowiednia dystrybucja wyprodukowanych artykułów i to nie zawsze z naszej winy. Postaramy się pokrótce udowodnić słusność naszego stanowiska.

- 1) Nie dysponując odpowiednim materiałem ludzkim, stajemy ciągle przez trudnymi nieraz do rozwiązania dylematami poszczególnych fabryk. Przemysł, podporządkowany danemu Centraln. Zarządowi, natrafia często na takie trudności, które by mogły być usprawiedliwione tylko istnieniem zupełnie od siebie niezależnych zakładów. Odjęcie całkowitej troski o sprawy finansowe, zmechanizowanie tego zagadnie-

nia, zdaje się, być połączone z wielką i prawdziwą ulgą dla zarządów fabryk, które powinny całą swą troskę kierować ku właściwej produkcji, ujmując ją w odpowiednie ryzy, zarówno z punktu widzenia technicznego — jakości, jak i handlowego — kalkulacji cen i kosztów własnych.

- 2) Przy stosowaniu przeciętnych cen, a przecież inne są nie do pomyślenia, musi istnieć ośrodek i to nie fikcyjny, ale wyposażony w egzekutywę, który by mógł dokonywać rozliczeń pomiędzy poszczególnymi fabrykami na podstawie właściwych cen rozliczeniowych. Nie zmniejszy to zresztą w niczym osobowości prawnej zakładu, jak również w żadnym stopniu nie wpłynie na zaciemnienie obrazu jego pracy. Nawiasem mówiąc, cały wysiłek kierownictwa przemysłu idzie i iść musi w kierunku stworzenia takiej atmosfery, by zarządy poszczególnych fabryk nie tylko zdawały sobie sprawę z konieczności rentownego i ekonomicznego ich prowadzenia, ale były w tym zainteresowane, a więc wyniki muszą być znane i muszą być stworzone takie warunki, by dany zakład mógł wykazywać stałe osiągnięcia na tym polu.

Sądźmy, iż w chwili ukazania się w druku niniejszego artykułu,

nowy system finansowania

dla przemysłu papierniczego wejdzie już całkowicie w życie. Z tego też powodu pragnęlibyśmy podać schematyczne linie, po których będzie się on rozwijał. Ujmując to zagadnienie w punktach możemy określić poszczególne etapy:

1. **Centrala Zbytu, mająca wyłączność zakupu całej produkcji przemysłu, bierze na siebie odpowiedzialność za szybki i odbywający się bez tarć odbiór wyprodukowanego towaru.** Fabryka, produkująca w myśl narzuconego jej planu, nie może być i nie jest obciążona odpowiedzialnością za jego zbyt, a co za tym idzie — musi być uniezależniona od troski, w jaki sposób upłynnić swą produkcję, by móc zdobyć nowy fundusz obrotowy, potrzebny do jej dalszej harmonijnej pracy. Dlatego **odbiór produkcji odbywać się winien przez centralę automatycznie**, natomiast Centrala musi mieć możliwości natychmiastowej wpłaty za przejęty towar. Do tego celu służyć będzie kredyt, zagwarantowany Centrali przez instytucję finansującą, który to **kredyt udzielony będzie pod zastaw przejętego towaru**, z tym, że **będzie on wzrastał w miarę zwiększenia przejętych ilości, a malał w miarę ich upłynniania**. I tak, gdy w pierwszym okresie będzie to głównie kredyt na otwartym rachunku, to z czasem zmniejszać się on będzie na korzyść kredytu dyskontowego klientów weksli Centrali. Właściwie pojęte i przeprowadzone planowanie gwarantuje, że nie powstanie tu nadużycie w formie finansowania

niepotrzebnej, lub nieodpowiedniej produkcji, co by w innych warunkach przy takim ułatwieniu finansowania produkcji łatwo mogło nastąpić.

2. Sumy, którymi Centrala Zbytu uznawać będzie poszczególne fabryki, wpłyną na zablokowane konta tychże fabryk, tak że w rezultacie nie będą one miały u siebie godnych uwagi remanentów, natomiast na swych kontach posiadać będą sumy, umożliwiające dalszy tok pracy.

3. Z uwagi na prowadzenie pewnej wspólnej i planowej polityki finansowej, która między innymi za cel stawia sobie rozwiązanie zagadnienia oszczędnej i rentownej produkcji oraz stałą kontrolę nad obrazem stosunków finansowo-gospodarczych tej gałęzi przemysłu, **dyspozycja sumami z zablokowanych kont nie będzie dowolna, lecz planowa**, tj. na podstawie przedstawianych zatwierdzonych budżetów fabryk-Zjednoczeń. Ośrodek dyspozycyjny, w tym wypadku Wydział Finansowy Centralnego Zarządu, zwalniać będzie odpowiednie sumy na wyłączną korzyść poszczególnych właścicieli kont. Zwolnione sumy płynąć będą dwoma zasadniczymi korytami, z których jedno doprowadzać będzie pieniądze do samych fabryk na te wszystkie wydatki, które nieodzownie w miejscu produkcji zaspokajane być muszą, drugie zaś przelewać będzie sumy na ich rachunek do Centrali Zaopatrzenia na pokrycie zakupu tych wszystkich materiałów, które centralnie mogą być zakupowane, a więc w naszym przemyśle, szczególnie wytwórczym, ich znacznej części, przynajmniej 50%. Taki stan rzeczy umożliwi Centrali Zaopatrzenia planową i właściwą gospodarkę na polu centralnego planowania. Faktu tego nie należy nie doceniać, biorąc pod uwagę dotychczasowy stan rzeczy, w którym właśnie właściwe planowanie często było hamowane trudnościami finansowymi.

4. Konsekwencją powyższego będzie pozbawienie poszczególnych fabryk-Zjednoczeń prawa zaciągania wszelkich zobowiązań w zakresie ich produkcji, a to dlatego, że im to w tym systemie nie będzie potrzebne.

Mamy wrażenie, iż zbędnym jest udowadnianie wyższości omówionego systemu finansowania, natomiast można się zgodzić z twierdzeniem, że warunkiem jego powodzenia będzie odpowiednia organizacja, co przy dzisiejszych warunkach personalnych i technicznych, zwłaszcza w naszym przemyśle, łatwym nie będzie. Jeśli jednak, w co wierzymy, uda nam się w życie wprowadzić i na odpowiednim poziomie postawić tego rodzaju finansowanie, to fakt ten uważać będziemy na odcinku naszej pracy **za pewnego rodzaju uwieńczenie pierwszego okresu racjonalnego i świadomego planowania.**

»INTERPRINT«

Bronisław S. Szczepski

Warszawa, ul. Marszałkowska 137
Kraków, ul. Gertrudy 12

Wydawnictwa dla Dzieci i Młodzieży
Materiały piśmienne.

321

HURTOWNIA PAPIERU

»PAPIER«

ŁÓDŹ, UL. LEGIONÓW 7 — TELEFON 116-84

359

USTALANIE KOSZTÓW WŁASNYCH

I KALKULACJA W PRZEMYŚLE PAPIERNICZYM

DOBRA kalkulacja była zawsze jednym z zasadniczych elementów, decydujących o powodzeniu przedsiębiorstwa. Aby kalkulacja była dobra, musi ona uwzględniać wszystkie składniki, tworzące koszt własny wyrobu. Stąd ogromna waga zagadnienia właściwego ujęcia kosztów co do ich wysokości i rozdziału. W gospodarce kapitalistycznej stosunek poszczególnych składników kosztu własnego stanowi wewnętrzne zagadnienie przedsiębiorstwa, ważne dla kontroli jego rentowności i sprawności. Na zewnątrz przedsiębiorstwa ważna jest cena, a właściwie jej wysokość, czyli ogólna suma kosztów. Przy popycie przekraczającym, albo równym podaży przedsiębiorstwa, mające największe koszty na jednostkę, są najmniej rentowne. Przy popycie mniejszym od podaży przedsiębiorstwa najdrożej produkujące ulegają samolikwidacji.

Inne znaczenie ma

wysokość kosztów,

a przede wszystkim procentowy udział poszczególnych rodzajów kosztów w całości w warunkach, gdzie średnie i wielkie zakłady przemysłowe znajdują się w rękach państwa. Przemysł państwowy nie pracuje z nastawieniem wypracowania najpierw zysku, lecz pod kątem zaspokojenia potrzeb społeczeństwa. Pod tym samym kątem pracują i inne gałęzie gospodarstwa. Kierowanie gospodarką państwową ma za ostateczny cel dążenie do stworzenia takiej równowagi między jej poszczególnymi gałęziami, aby mogły one z jak najmniejszym wysiłkiem i jak najekonomiczniej zaspokajać jak najwięcej potrzeb społeczeństwa i państwa.

W dążeniu do tej harmonii państwo musi wnikliwie badać te elementy, które składają się na całość wysiłków danej gałęzi bądź jednostki gospodarczej. Elementami tymi są koszty.

Taki cel, w najszerszych ramach biorąc, ma na względzie

„Jednolity plan kont”,

obowiązujący wszystkie państwowe przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

Przez wprowadzenie „Jednolitego planu kont” osiągnięto jednolity układ, klasyfikację oraz nomenklaturę zarówno składników majątkowych przedsiębiorstw, jak i samych kosztów. Następnym krokiem dalej byłoby jednolite rozliczenie kosztów na jednostkę produkcji, czyli jednolita kalkulacja. Stworzenie jednak jakiegoś wspólnego szablonu dla tych celów było niemożliwe, ze względu na różnorodność warunków produkcji w różnych gałęziach przemysłu. To też opracowanie zasad rozliczenia kosztów własnych i kalkulacji pozostawiono do rozpracowania poszczególnym branżowym Centralnym Zarządom.

Wprowadzona w przemyśle papierniczym

„Instrukcja o rozliczaniu kosztów własnych i kalkulacji”

jest dostosowana zarówno do warunków przemysłu wytwórczego, jak i przetwórczego. Instrukcja jest opracowana pod kątem możliwości szybkiej i jedno-

litej kalkulacji, łatwego ustalania różnic kalkulacyjnych oraz możliwości książkowego ustalania wartości remanentów.

Rozwiązanie księgowego ujęcia tych zagadnień było ograniczone układem kont w obowiązującym „Jednolitym planie kont”. Za punkt wyjścia podziału klasy 7 (konta produkcji zasadniczej) przyjęto układ schematu kalkulacyjnego. Po określeniu, jakie pozycje w kalkulacji są konieczne i w jakiej kolejności mają one występować, ustalono dopiero podział klasy 7. Podkonta (podgrupy) zatem w klasie 7 odpowiadają poszczególnym pozycjom kalkulacyjnym, i stąd podział ten ani nie jest funkcyjnym, ani też podziałem na miejsca kosztów. Nazwano to, niezupełnie zresztą słusznie, „fazami” produkcji, kolejność zatem opracowania podstawowych materiałów do instrukcji była: arkusz rozliczeniowy, arkusz kalkulacyjny i podział klasy 7 na fazy produkcji.

Oczywiście, „fazom” musi również odpowiadać układ arkusza rozliczeniowego, skąd otrzymuje się cyfry do obciążenia poszczególnych podgrup klasy 7 (na dobro kl. 5). Klasa 5 służy tylko do przegrupowania kosztów (funkcjami) tak, jak one później wejdą do **R-ku Wyników**.

Zaznaczyć należy, że na ciężar Rachunku Wyników księguje się netto wartość sprzedanych wyrobów gotowych wg cen kosztów własnych, czyli ostateczną sumę punktu I i wzorcowego rachunku wyników. (Patrz załącznik do „Jednolitego planu kont” — str. 44).

Wymagana powyższym wzorcem specyfikacja kosztów i porównanie remanentów początkowego i końcowego ma właściwie księgowo miejsce na kontach kl. 8 (81, 82, 83).

Na Rachunku Wyników z sum powyższych korzysta się tylko dla wyprowadzenia liczbowego pozycji: **„koszt własny sprzedanych wyrobów gotowych”,** księgowanej na dobro kl. 8. Saldo na r-ku różnic kalkulacyjnych, porównane z kosztem własnym wyprodukowanych wyrobów, pozwoli ustalić, jaki odsetek wynoszą odchylenia w kalkulacji.

Przyczyny różnic kalkulacyjnych należy szukać na poszczególnych podkontach kl. 7.

Permanentny remanent wyrobów gotowych uzyskuje się na koncie tych wyrobów (kl. 8) przez wyksięgowywanie sprzedanych wyrobów, obliczonych po cenie własnej.

Uznanie kont „faz” produkcji (kl. 7) w ciężar wyrobów gotowych (kl. 8) odbywa się na podstawie „Zestawienia kosztów wytwarzania wyrobów gotowych i półfabrykatów”, do którego podstawą są ilości wyprodukowanych wyrobów z jednej strony, a koszt wytworzenia w każdej fazie (pg. arkusza kalkulacyjnego) z drugiej.

Wspomniane wyżej różnice kalkulacyjne powstają na skutek posiłkowania się w kalkulacji danymi za ubiegły miesiąc (okres).

Powyższe uwagi w ogólnym ujęciu charakteryzują zasadnicze cechy systemu rozliczania kosztów i kalkulacji w przemyśle papierniczym.

Rozwiązanie ujęcia klas 5, 7 i 8 służy do ustalenia kosztu wyrobów w poszczególnych fazach produkcji i jego ostatecznej ceny własnej, nie mówi natomiast nic o tym, jakie to mianowicie pozycje i w jakim stosunku składają się na całość kosztu własnego, czyli jaka jest

struktura kosztów

w danej gałęzi przemysłu lub też w danym pojedynczym przedsiębiorstwie. Pytanie to jest bardzo ważne, ze względu na cechy charakterystyczne danej gałęzi przemysłu, jak również ze względu na możliwość porównywania z sobą przedsiębiorstw tej samej gałęzi.

Znajomość struktury kosztów pozwoli natychmiast określić dokładnie, jaki wpływ będzie miała na cenę wyrobu gotowego taka czy inna zmiana w wysokości jednego z rodzajów kosztów.

W przemyśle papierniczym rozpatrywana jest struktura kosztów z trzech punktów widzenia:

- 1) **Udział % poszczególnych kosztów w całości tychże,**
- 2) **Udział % poszczególnych kosztów, związanych z zasadniczą działalnością przedsiębiorstwa,**

3) **Udział w % poszczególnych rodzajów kosztów w całości kosztów oddziałów produkcyjnych.**

Pierwsze ujęcie stosowane jest przez przedsiębiorstwa słabo zorganizowane.

Drugie ujęcie jest stosowane przy ocenie wpływu, jaki mogą mieć te czy inne zmiany cen na rynku materiałowym i innych.

Trzecie ujęcie służy do porównywania warunków produkcji w różnych zakładach tej samej gałęzi przemysłu.

Kalkulacja, oparta na podanych wyżej zasadach rozliczania kosztów własnych oraz dane co do struktury kosztów w poszczególnych przedsiębiorstwach, pozwalają Centralnemu Zarządowi Przemysłu Papierniczego **rozwiązywać wszelkie zagadnienia**, związane z polityką cen na wyroby przemysłu papierniczego i szukać właściwego rozwiązania problemu zapewnienia rentowności przedsiębiorstwom, pracującym w niesprzyjających pod tym względem warunkach.

INŻ. BOLESŁAW ROTHERT

BLASKI I CIENIE ZAOPATRZENIA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

NIEMCY ogołocili nasze fabryki niemal zupełnie z podstawowych surowców i materiałów pomocniczych, powywozili zawczasu na zachód sita i filce oraz pozabierali w ostatniej chwili w wielu fabrykach części rozrządowe turbin i maszyn parowych licząc, że, wobec trudności sprowadzenia tych części z zagranicy, polscy inżynierowie i robotnicy nie dadzą sobie rady z uruchomieniem zakładów. Pomylili się.

Już po kilku miesiącach polscy konstruktorzy potrafili dorobić brakujące części i puścić maszyny w ruch. Gorzej przedstawiała się sprawa z sitami i filcami, bez których, jak wiadomo, produkcja papieru jest niemożliwa. Aczkolwiek już w marcu 1945 roku zgłasza się do Centralnego Zarządu Przemysłu Papierniczego ob. Ludwik Lüdert, dawny współwłaściciel jedynej w Polsce fabryki filców papierniczych w Tomaszowie, z propozycją rozpoczęcia produkcji, jednakże produkcja ta może pokryć zaledwie 25% zapotrzebowania, a przy tym znajdująca się w kraju wełna nie nadaje się jakościowo do wyrobu cienkich filców prasowych. Pozostaje więc zagranica, Austria i Niemcy odpadają. Związek Radziecki i Czechosłowacja ledwo pokrywają własne zapotrzebowanie. Anglia i Ameryka podają 2 letnie terminy dostawy. Zwracamy się więc do Szwecji, która za nasze „czarne diamenty” ma nam dostarczać surowiec i wyroby przemysłowe. Właśnie jest podpisana **umowa. Trzeba do niej koniecznie włączyć sita i filce.** Rozpoczynamy pertraktacje i doprowadzamy je do pomyślnego rezultatu. Jednakże włączenie sit i filców do umowy nie jest równoznaczne z szybkim ich otrzymaniem. Trzeba się spieszyć, gdyż jedne fabryki stoją i czekają na filce i sita, inne zużywają resztki.

Krzyżują się depesze między Łodzią i Szwecją. Jedzie do Szwecji dyrektor zaopatrzenia. Ale Szwecja

jest bombardowana zamówieniami na filce i sita z całego świata. Każdy dzień przynosi nowe zamówienia z Europy, Brazylii, Argentyny i Dalekiego Wschodu. Szwecja ma surowce i pięknie urządzone fabryki, lecz produkcja ich jest ograniczona, a nam się spieszy!

Na dobitkę w fabrykach sit w Szwecji trwa strajk od 2 miesięcy.

Lecz zapobiegliwość i energia, a być może i „czarne diamenty” — zwyciężają. Podpisujemy umowy na dostawę 10.000 kg. filców i 2.500 m² sit miesięcznie. Termin dostawy pierwszych sit: 6 tygodni od dnia ukończenia strajku. Wyścig wygraliśmy, potrzebny jest jeszcze łut szczęścia. Lecz szczęście nam też dopisuje: w drugim tygodniu po podpisaniu przez nas umowy skończył się strajk w fabrykach sit. Ale terminy dostawy sit szwedzkich skaczą z dnia na dzień. Cały świat ubiega się o nie, i terminy dochodzą do 6 miesięcy i roku, Polska jest jednak pierwszą!

Wygranie przez nas pierwszego wyścigu o filce i sita

dla naszych maszyn jest bezsprzecznie wielkim sukcesem, nie rozwiązuje jednak sprawy na przyszłość. Sytuacja jest bardzo poważna, szczególnie jeżeli chodzi o sita.

Uzyskaliśmy na Dolnym Śląsku pięknie urządzone nowoczesną fabrykę filców w Krzyżatce. Obie fabryki mogą w najbliższym czasie produkować około 100.000 kg filców rocznie, przy zapotrzebowaniu przemysłu papierniczego 200.000 kg. Brakujące 100.000 kg musimy sprowadzać z zagranicy. Należy przypuszczać, że Szwecja będzie w stanie nadal pokrywać całe nasze zapotrzebowanie. Jednakże szwedzkie fabryki sit są tak zawałone zamówieniami z całego świata

ta, że ulokowane tam przez nas dotychczas 50.000 m² będą dostarczane partiami aż do kwietnia 1947 roku. O ulokowaniu tam dalszych ilości z terminem dostawy krótszym niż rok nie ma co marzyć.

Roczne zapotrzebowanie przemysłu papierniczego wynosi około 45.000m² sit, i musimy się starać umieścić w najbliższym czasie przynajmniej 20.000 m² w innych krajach poza Szwecją. Ze względu na nasz węgiel, który jest niezwykle cennym artykułem wymiennym na rynku światowym, sądzimy, że i tym razem, dzięki naszym „czarnym diamentom“, uda się nam ulokować zamówienia na sita we Francji i Czechosłowacji. Poza tym staramy się o uzyskanie pewnych ilości sit z Niemiec tytułem dostaw reparacyjnych. Jednakże wygranie drugiego wyścigu o sita nie będzie rzeczą łatwą.

Polska w nowych granicach zyskuje na zachodzie bogate tereny rolnicze i przemysłowe, utraciła jednak znaczne tereny leśne, i obecna sytuacja, jeżeli chodzi

o podstawowy surowiec papierniczy,

jakim jest drewno świerkowe, przedstawia się gorzej aniżeli przed 1939 rokiem.

Niemcy, prowadząc na terenach okupowanych gospodarkę rabunkową, ogołocili fabryki z wszystkich podstawowych surowców. W szczególności zapasy papierówki były tak nikłe, że uniemożliwiały w ogóle rozpoczęcie produkcji. Potrzeba było niezwłocznie zapewnić dostawę na rok 1945 co najmniej 40.000 m. p. drewna miesięcznie, a na rok 1946 — 1.000.000 m. p. papierówki, w tym 800.000 m.p. drewna świerkowego.

Zważywszy pozostałą po okupantach dewastację lasów, brak wyrobionego drewna, brak koni i wozaków, fatalne warunki bezpieczeństwa w lasach, odcięcie kolejowe, wskutek uszkodzeń mostów, najbogatszych w papierówkę świerkową terenów południowych, zaopatrzenie przemysłu naszego w drewno natrafiało w 1945 roku na olbrzymie trudności. Trzeba było posłać w teren dzielnych i energicznych ludzi, którzy na miejscu niejednokrotnie z narażeniem życia organizowali zwózkę i wysyłkę.

W rezultacie już jesienią 1945 papiernie polskie mogły wydatnie powiększyć produkcję, a zapasy papierówki wzrosły:

na 1. I. 1946	do 76.000 m. p.
„ 1. II. 1946	„ 94.000 „
„ 1. III. 1946	„ 117.000 „
„ 1. IV. 1946	„ 166.000 „
„ 1. V. 1946	„ 194.000 „

Dla ulżenia ciężkiej sytuacji, zakontraktowaliśmy jesienią 1945 r. w Szwecji dostawę 10.000 m. p. papierówki. Jednakże wczesna zima i zamarznięcie zatoki Botnickiej uniemożliwiło dostawę przed wiosną 1946. Byliśmy więc w najgorszym czasie całkowicie zdani jedynie na dostawy krajowe i to w okresie jesienno-zimowym, gdy transport kolejowy nie mógł podolać zwiększonemu zapotrzebowaniu na wagony. Obecnie

sytuacja zaopatrzenia w drewno

jest całkowicie opanowana i, jeżeli na co przemysł papierniczy może narzekać, to na brak pieniędzy, niezbędnych do dalszego powiększenia zapasów. Sądzimy, że uda się nam uzyskać w bieżącym roku do 800.000 m. p. drewna świerkowego. Jest to jednakże maksimum, co w kraju można otrzymać. A ponieważ zapotrzebowanie przemysłu papierniczego na drewno świerkowe wzrośnie:

w 1947 roku do	1.000.000 m. p.
„ 1948 „ „	1.250.000 „
„ 1949 „ „	1.500.000 „

trzeba będzie nadwyżkę importować lub częściowo zastąpić świerk sosną, powiększając produkcję celulozy sodowej, wyrabianej z sosny, oraz budując fabryki celulozy słomowej.

Po ustąpieniu Niemców, pierwszy przemysł, który ruszył i mógł w stosunkowo krótkim czasie wykazać się poważną produkcją, był przemysł węglowy. Niemal na drugi dzień górnicy i inżynierowie polscy uruchomili kopalnie, dochodząc w ciągu niespełna roku do przedwojennego wydobycia. Dlatego też zarówno przemysł papierniczy, jak i inne gałęzie przemysłu w ciągu wiosny i lata 1945 roku otrzymywały na ogół dostateczne ilości węgla. Sytuacja pogorszyła się jesienią 1945 roku, gdy na skutek wzmożonego transportu ziemniaków i buraków, niedostatecznej ilości wagonów i nie dość sprawnego funkcjonowania samego aparatu kolejowego, zaczęliśmy otrzymywać coraz mniejsze, zredukowane niemal do połowy **przydziały węglowe**.

W listopadzie i grudniu zużyliśmy wszystkie rezerwy węglowe, a w styczniu groził już postój najważniejszej papierni. Jednakże, wskutek energicznych zarządzeń władz, kolejnictwo usprawniono, sytuację opanowano i oto 15 stycznia 1946 roku w najgroźniejszej chwili, gdy wydawało się, że nic nie uchroni naszych papierni od zatrzymania, otrzymujemy telegraficzną wiadomość z Ministerstwa Przemysłu o dodatkowym przydzieleniu nam 10.000 ton węgla. Byliśmy uratowani. Stan zapasów węgla, który wynosił na 1 stycznia 1946 r. 18.000 ton, szybko wzrasta i wynosi:

dnia 1. II. 1946.	27.000 ton
„ 1. III. 1946	47.000 „
„ 1. IV. 1946	63.000 „
„ 1. V. 1946	68.000 „

W tymże okresie i zużycie węgla na jednostkę produkcji szybko spada i zbliża się do normy przedwojennej. Gdy w listopadzie 1945 roku mnożnik zużycia w stosunku do normy przedwojennej 1,00 wynosił 1,63, to w kwietniu wynosił już tylko 1,21. Ilustruje to podana poniżej tabelka, przy czym, jako przedwojenną produkcję, przyjęto 20.000 ton papieru i tektury miesięcznie, a jako podstawy przedwojennego użycia węgla na 1 kg produkcji przyjęto w miesiącach letnich 1,75, w wiosennych i późnojesiennych 1,90 kg i w zimowych 2,10 kg

MIESIĄC	Zużycie węgla w tonach	produkcja papieru i tektury w tonach.	zużycie węgla na 1 tonę papieru i tektury
listopad 1945 . . .	23.610	7.558	3.1
grudzień „ . . .	26.738	8.088	3.3
styczeń 1946 . . .	29.509	9.441	3.15
luty „ . . .	29.079	9.669	3.00
marzec „ . . .	33.633	12.931	2.6
kwiecień „ . . .	30.757	13.252	2.3

Przy dalszym wzroście produkcji i przeprowadzeniu akcji premiowania oszczędności węglowych doj-

dziemy niewątpliwie do norm przedwojennych, a nawet postaramy się je przekroczyć.

Przemysł papierniczy należy do tych nielicznych przemysłów, które używają prawie wyłącznie

miału węglowego.

Według statystyki przedwojennej przemysł papierniczy używał 80—85% miału, a tylko 15—20% gatunków średnich i grubych. I dziś sytuacja nie uległa większej zmianie, choć w innych przemysłach stosunek ten wypada wyraźnie na niekorzyść miału. Zdajemy sobie doskonale sprawę, że średnie i grube gatunki węgla muszą iść przede wszystkim na eksport, gdyż węgiel ten jest naszą podstawową walutą, za którą możemy nabyć za granicą wszystko. Miał węglowy pozostaje w kraju i musi być przez przemysł polski skonsumowany. Każda tona niepotrzebnie zużytego węgla grubego i średniego zmniejsza nasze możliwości zakupu za granicą.

W okresie najcięższej walki o papierówkę, gdy brak jej uniemożliwiał uruchomienie produkcji własnej celulozy, przyszedł nam z pomocą

nasz wschodni sojusznik,

dostarczając 15.000 ton celulozy fińskiej pierwszorzędnej jakości. Celuloza ta uniezależniła naszą produkcję papieru od wahań w dostawie drewna i dziś jeszcze stanowi dla nas wielką pomoc, umożliwiając podwyższenie jakości papieru.

Duże trudności sprawiało i sprawia

zaopatrzenie fabryk w kaolinę.

Przedwojenne kopalnie i szlamiarnie kaoliny, znajdujące się na Wołyniu, pozostały poza granicami kraju. Największym dostawcą kaoliny w Europie jest Czechosłowacja. Jednakże, wobec braku umowy handlowej, dostawa kaoliny z Czech napotyka na wielkie trudności. Po długich i uciążliwych pertraktacjach udało się nam drogą kompensaty za węgiel uzyskać 4.500 ton. Z ZSRR otrzymaliśmy 1.000 ton i mamy tam zakontraktowanych 5.500 ton z terminem dostawy do 1. IV. 1947. Jest to jednak wszystko kropla w morzu, gdyż przemysł papierniczy potrzebuje rocznie minimum 24.000 ton. Jeżeli nie uda nam się uzyskać z Czechosłowacji drogą kompensaty za węgiel przynajmniej 10.000 — 15.000 ton, odbije się to ujemnie przede wszystkim na produkcji papierów drukowych i piśmiennych.

Poza kaoliną, filcami i sitami przemysł papierniczy musi sprowadzać z zagranicy kamienie do szli-

fierzy, kamienie i zaprawy do warków celulozy, armaturę i aparaturę kwasoodporną ze stali, części maszyn, noże papiernicze, odczynniki i aparaturę chemiczną oraz część barwników anilinowych, niewyrabianych w kraju.

Poza tym w najbliższych latach trzeba się liczyć z koniecznością importu około 30% drewna świerkowego, pewnej ilości celulozy bielonej i makulatury.

Pomimo wielu trudności, zapasy surowców i artykułów pomocniczych w fabrykach stale wzrastają, i przychód miesięczny, jak to widać z poniżej podanej tabeli, jest na ogół większy od zużycia.

Nazwa materiału	Dostarczono w kwietniu 1946	Zużyto w kwietniu 1946	Stan na dzień 1 maja 1946
Drewno	71.000 m.p.	43.000 m.p.	194.000 m.p.
Celuloza	4.604 t	5.492 t	14.314 t
Makulatura	2.878 t	2.507 t	4.066 t
Szmaty i odpadki	1.433 t	1.110 t	2.531 t
Węgiel i koks	37.189 t	32.300 t	68.408 t
Oleje i smary	42.934 kg	32.060 kg	132.709 kg
Bisulfit	30.206 kg	9.968 kg	56.374 kg
Fosforan trójsodowy	13.568 kg	4.823 kg	17.102 kg
Piryt	1.180 t	739 t	2.326 t
Kamień wapienny	954 t	366 t	3.121 t
Wapno palone	497 t	381 t	324 t
Sól glauberska	338 t	264 t	166 t
Chlor ciekły	30 t	28 t	19 t
Soda kaustyczna	42 t	18 t	69 t
Kaolina	928 t	959 t	894 t
Siarczan glinu	335 t	344 t	598 t
Kalafonia	69 t	63 t	161 t
Krochmal	8.777 kg	14.740 kg	29.689 kg
Kleje	11.959 kg	3.217 kg	29.760 kg
Szkło wodne	26.934 kg	24.952 kg	63.368 kg
Soda amoniakalna	59 t	10,5 t	116 t
Bednarka	17 t	21,5 t	76 t
Tarcica	612 m ³	783 m ³	738 m ²

Ostatnio nie otrzymujemy dostatecznej ilości ciekłego chloru do bielenia celulozy i soli glauberskiej do regeneracji sody. Brak chloru odbija się fatalnie na produkcji bielonej celulozy i spowoduje konieczność zwiększenia importu bielonej celulozy, brak zaś soli glauberskiej ograniczy produkcję celulozy sodowej.

Nie wątpimy, że Centralny Zarząd Przemysłu Chemicznego brakom tym w najbliższym czasie zaradzi.

GRZEGORZ AXENTOWICZ

PRZETWORY PAPIEROWE

PRZEMYSŁ przetworów papierowych w dawnych granicach Rzeczypospolitej Polskiej reprezentował przed ostatnią wojną bardzo poważną pozycję w naszym życiu gospodarczym z około 240 zakładami pracy. Przemysł ten był niewątpliwie pod względem przynależności inwestowanych kapitałów czysto polski i kumulował w sobie duży zespół energicznych i przedsiębiorczych fachowców, którzy najczęściej z drobnego warsztatu rzemieślniczego potrafili pomysłowością, wynalazczością oraz wkładem pracy zakładać podwaliny pod rozwój tej tak dla Polski ważnej gałęzi przemysłu.

Dla przykładu należało by tutaj wskazać firmę „Herbewo“ w zakresie produkcji gilz i bibułki papierosowej w książeczkach oraz firmę „Edward Kręglewski“ w dziedzinie wyrobu kopert i innych przetworów papierowych.

Wielka różnorodność

możliwości produkcyjnych przemysłu przetworów papierowych pozwalała w okresie przedwojennym, przy znanym wysokim poziomie naszego wytwórczego przemysłu papierniczego, na rozbudowę asortymentu produkcji. Produkowane artykuły mogły pod względem smaku artystycznego, stopnia użytkowno-

ści itp. zaspokoić najwybredniejsze nawet potrzeby wewnętrzno-krajowe. Masowość produkowanych artykułów z dziedziny przetworów papierowych, szczególnie dla potrzeb szkolnych, jak np. zeszytów, brulionów itp., była ponadto warunkowana wysoką jakością oraz — co najważniejsze z punktu widzenia konsumenta — taniością. W tej dziedzinie poważne zasługi położyły „Społem” oraz Kluczeńska Fabryka Papieru, która przekazywała „Społem” do dalszego rozprowadzenia całą swoją produkcję zeszytów szkolnych i brulionów po cenach niezwykle niskich, 16-to kartkowy bowiem zeszyt z papieru bezdrzewnego otrzymywało „Społem” po cenie około 4,5 grosza, a zeszyt z papieru drzewnego po około 3 gr za sztukę.

Współdziałanie fabryk wytwórczych papierniczych z odbiorcą, jakim był przemysł przetworów papierowych oraz inicjatywa i pomysłowość tego przemysłu powodowały stały wzrost jakości wyrobów.

Wspaniale zapowiadający się rozwój przemysłu przetwórczego był nagle, jak zresztą całe nasze życie gospodarcze, zdławiony barbarzyńskim najazdem hitlerowskich armii. Obleżenie Warszawy w pierwszych dniach drugiej wojny światowej oraz ataki z powietrza i ziemi na otwarte miasta spowodowały bardzo poważne zniszczenia również i w dziedzinie przemysłu przetworów papierowych. W latach okupacji

eksterminacyjna polityka okupanta

wyniszczyła nie tylko nasz aparat maszynowy, ale, co gorsze, i kwalifikowany materiał ludzki. Szczególnie poważne szkody ponieśliśmy wskutek masowej branki na roboty do Niemiec, do obozów koncentracyjnych oraz mordów, dokonywanych na obywatelach polskich. Cały drobny przemysł przetworów papierowych, który był w rękach przedsiębiorców żydowskich, doszczętnie wyniszczono zarówno od strony ludzi, jak i od strony technicznego aparatu produkcyjnego. Polityka tzw. „cen urzędowych” niszczyła gospodarczo pozostałe warsztaty pracy, szczególnie te, które były dla okupanta ważne dla zaspokojenia jego potrzeb, związanych z wojną.

Dalsze dotkliwe straty były zadane polskiemu przemysłowi przetwórczemu w chwili, gdy front wschodni zbliżał się do granic Polski. W tym okresie przystąpili Niemcy do demontażu maszyn i urządzeń przetwórczych, szczególnie w zakładach, nowocześnie urządzonych. Ofiarą niszczenia naszego stanu posiadania padła przede wszystkim Fabryka Tapet w Gnaszynie, Fabryka Przetworów Papierowych „Wesko-Mill” w Krakowie, Krakowska Fabryka Kart do Gry itp. Z wymienionych zakładów wywieziono niemal wszystko, co stanowiło jakąkolwiek wartość, w niewiadomym kierunku. Ten sam los spotkał również znaczne zapasy surowców, półfabrykatów i gotowych wyrobów. Na terenach, włączonych do Rzeszy Niemieckiej, akcja ewakuacyjna trwała co prawda krócej i nie przybrała zbyt szerokich rozmiarów, niemniej jednak spowodowała stratę szeregu obiektów.

Z ważniejszych należało by wymienić jedyną w swoim rodzaju fabrykę papierów izolacyjnych w Łodzi, którą ewakuowano na teren zachodni. Obecnie udało się nam odnaleźć około 30 wagonów wywie-

zionych maszyn i czynimy starania w kierunku jak najspiesznego przewiezienia tych maszyn i zmontowania ich w Łodzi.

Osobną pozycję świadomego niszczenia polskiego przemysłu przetworów papierowych są straty, jakie ponieśliśmy w czasie powstania warszawskiego. Na terenie lewobrzeżnej Warszawy uległo przy burzeniu miasta całkowitej niemal zagładzie wszystko to, co w przemyśle przetwórczym było najcenniejsze. Przede wszystkim zrujnowano wspaniały zakład firmy Franaszek, z której po wyzwoleniu udało się dzięki poświęceniu i energii jej pracowników część maszyn i urządzeń uchronić przed dalszym zniszczeniem. Ponadto po wielu zabiegach i staraniach udało się uruchomić oddział papierów fotograficznych. W pozostałych zakładach przetwórczych w lewobrzeżnej Warszawie podjęto niezwłocznie po odzyskaniu Niepodległości prace nad wydobywaniem maszyn i urządzeń produkcyjnych spod gruzów, i obecnie już wiele drobnych warsztatów przetwórczych podjęło prace. Tzw. niemieckie zakłady przetwórcze, zmontowane swego czasu przez Niemców z maszyn i urządzeń, zrabowanych obywatelom polskim, podczas i po powstaniu warszawskim wywieziono i rozmieszczono w różnych częściach kraju. Maszyny te w większości w drodze reparytacji są już odzyskane przez poprzednich właścicieli bądź też przejęte przez władze państwowe.

Również poważne straty poniósł nasz przemysł przetwórczy, znajdujący się

w fabrykach wytwórczych.

Na tym odcinku mamy do zanotowania dwa rodzaje zniszczenia, a mianowicie: wyzyskiwanie maszyn i urządzeń w stopniu, graniczącym ze zniszczeniem oraz świadoma i zorganizowana planowo akcja niszczenia. Szczególnie dotkliwe straty ponieśliśmy, wskutek wysadzenia w powietrze i spalenia niemal całego działu przetwórczego w Żywieckiej Fabryce Papieru. Odbudowa tego działu — to wielomilionowe inwestycje.

Reasumując te dalece niewyczerpujące uwagi na omawiany temat można bez przesady stwierdzić, że w niepodległy byt Państwa weszliśmy, jeżeli idzie o przetwory papierowe, w stanie ogromnego zdewastowania. W tym stanie rzeczy

dźwignięcie naszego przetwórstwa

wymaga nie tylko inicjatywy i przedsiębiorczości, ale też i ogromnych wkładów finansowych. Szczególnie ważne znaczenie posiadać będzie na omawianym odcinku aktywny stan naszego bilansu handlowego, dopiero bowiem drogą importu będziemy mogli odbudować i uzupełnić luki w naszym przemyśle przetwórczym.

W dotychczasowym stanie organizacji przemysłu przetwórczego przejęto w zarząd Zjednoczeń Przemysłu Przetworów Papierowych, działających w Łodzi, Krakowie, Poznaniu i Jeleniej Górze,

ogółem 86 zakładów,

w tym 25 zakładów we Wrocławiu, zburzonych podczas działań wojennych. Ilość zakładów w zarządzie C. Z. P. P. uległa i ulega stałej zmianie, powodowanej bądź to pracami komasacyjnymi, bądź też przekazywaniem w zarząd Zjednoczeń Przemysłu Miejskowego. Przez jakiś okres czasu ten stan rzeczy będzie nadal płynny, a to aż do ostatecznego zakończenia

prac komasacyjnych oraz do chwili przejęcia zakładów, których przekazanie nastąpi w związku z wykonaniem ustawy o nacjonalizacji przemysłu.

Pracami komasacyjnymi objętych jest 61 zakładów, z których ma być zorganizowanych 34 warsztaty pracy. Prace komasacyjne podyktowane są przede wszystkim względami natury gospodarczej i ekonomicznym wyzyskaniem wykwalifikowanych pracowników omawianego przemysłu.

Ze zburzonych zakładów we Wrocławiu wydobywa się od kilku miesięcy najcenniejsze maszyny i urządzenia, które będą użyte najpierw do wzmocnienia istniejących zakładów. Ponadto z zespołu maszyn wrocławskich będzie zorganizowana wytwórnia kartonów w Zakrzewie. Zadaniem omawianej wytwórni będzie przede wszystkim zaopatrywanie Wrocławia i najbliższego okręgu gospodarczego w potrzebne wyroby kartonowe.

Zrzeszone w Zjednoczeniach Przemysłu Przetworów Papierowych zakłady obejmują następujące grupy przetworów papierowych:

- 9 wytwórni dla papierów uszlachetnionych,
- 33 wytwórnie dla grupy opakowań papierowych i kartonazy,
- 3 wytwórnie zwijek i książeczek papierosowych,
- 11 wytwórni liniarsko-introligatorskich i
- 5 wytwórni galanteryjno-papierniczych.

Przy klasyfikacji kierowano się ustaleniem, dotyczącym głównego i przeważającego w danym zakładzie rodzaju produkcji. Z nielicznymi wyjątkami przeważająca większość zakładów przetwórczych posiada bardzo różnorodną produkcję. Terytorialne rozmieszczenie wskazanych zakładów przetwórczych przedstawia się, jak następuje: Łódź 10, Sosnowiec, Wrocław, Zgorzelice po 2 zakłady, Będzin 3, a Kraków i Jelenia Góra po 4 zakłady. Pozostałe 34 zakłady znajdują się w 28 miejscowościach.

Największa zatem koncentracja

przemysłu przetworów papierowych jest w Łodzi, a z kolei w Krakowie i Jeleniej Górze. Miasta te zresztą najmniej ucierpiały podczas działań wojennych, wobec czego warsztaty, których nie zdemontowano, znajdowały się w chwili przejmowania we względnie dobrym stanie technicznym. Wskazane ośrodki przetwórstwa, szczególnie w Łodzi i Krakowie, rozrosną

się zresztą poważnie w związku z projektowanym zaopatrzeniem tych dwóch ośrodków w maszyny przetwórcze. Już w chwili obecnej posiada Łódź rozległy wachlarz możliwości produkcyjnych w zakresie przetworów papierowych, w każdym razie najszerzy w całym Państwie. Dokładne są też wszelkie wysiłki i starania, aby istniejące w Łodzi możliwości produkcyjne rozbudować jak najszerzej. Dążenie do jak najpełniejszego wyzyskania możliwości produkcyjnych przemysłu przetwórczego w Łodzi jest przede wszystkim konieczne dla pokrycia potrzeb okręgów pozbawionych własnego przemysłu przetwórczego, a szczególnie w województwach białostockim i lubelskim. Ponadto i okręg warszawski będzie jeszcze przez dłuższy okres czasu wymagał stałego zasilania w przetwory papierowe z innych okręgów. Szczególnie ważne zadanie posiada przemysł przetwórczy w Łodzi w zakresie zaopatrzenia przemysłu włókienniczego w szpulki przedziałnicze oraz pokrycia potrzeb Polskiego Monopoli Tytoniowego w zakresie opakowań na papierosy. Jak z powyższego wynika, zadania, jakie przede wszystkim na okręgu łódzkim ciąży, są bardzo różnorodne i gospodarczo ważne.

W okręgu Śląska Dolnego

przejęto kilka zakładów, posiadających duże znaczenie dla naszego eksportu. Szczególnie chodzi tutaj o była firmę Wunderlich & Co. w Wałbrzychu, która w zakresie produkcji kalkomanii ceramicznej itp. pokrywała w 70 z górą procentach zapotrzebowanie światowe. Prace nad uruchomieniem tego działu produkcji w Wałbrzychu są w pełnym toku, napotykają jednak na niezwykle trudności, związane z zagadnieniem surowcowym. Mianowicie, potrzebny papier do kalkomanii, którego jedna strona jest naprowadzana specjalną masą, był dawniej sprowadzany z zagranicy.

Z chwilą odzyskania Niepodległości przystąpiono we wszystkich przejętych zakładach do pracy produkcyjnej, o ile zarówno warunki techniczne, jak i posiadane zapasy surowców oraz artykułów pomocniczych na to pozwalały. Już w pierwszych miesiącach C. Z. P. P. przystąpił do organizowania pracy produkcyjnej w przetwórstwie w ten sposób, aby pokryć najpilniejsze potrzeby wygłodzonego i wyniszczonego wojną rynku w ramach rozporządzalnego aparatu produkcyjnego. Rozwój pracy produkcyjnej w przemyśle przetwórczym charakteryzują poniższe cyfry:

W Y P R O D U K O W A N O :			
	w 3 kwart. 1945 r.	w 4 kwart. 1945 r.	w 1 kwart. 1946 r.
Zeszytów szkolnych	ok. 500.000 szt.	5.500 000 szt.	11.200.000 szt.
Opakowań dla P. M. T.	3.300.000 "	3.800.000 "	6.600.000 "
Worków dla Przem. Cement. Cukrownicz., Monopoli Solnego i Przem. Nawozów Sztucznych	260.000 "	5.900.000 "	7.500.000 "
Cewek dla Przemysłu Włók.	56,5 ton	101 ton	144 tony
Toreb. handl.	10 "	135 "	283 "

Jak z powyższych przykładowo przytoczonych cyfr wynika, przemysł przetworów papierowych wykazuje stały wzrost.

W ramach rozporządzalnych możliwości dokładane są starania, aby pozostający w zarządzie C. Z. P. P.

przemysł przetworów papierowych dostosować do potrzeb kraju, a to przez wyzyskanie wszystkich urządzeń technicznych dla wzmocnienia i uszlachetnienia masowych wyrobów papierowych, których podaż na rynku przyczyni się do normalizacji stosunków w kraju.

PRODUKTY UBOCZNE PRZEMYSŁU CELULOZOWEGO

NOWE źródła surowcowe, surowce i tworzywa zastępcze, zużytkowanie odpadków produkcyjnych — te problemy raz po raz napotyka technologia; dla rozwikłania ich chociażby częściowo ucieka się do pomocy nauk przyrodniczych: botaniki, chemii, geologii. W zależności od czasu i miejsca poszczególne z wymienionych problemów wysuwają się na czoło i wytyczają kierunek pracom technologów i naukowców.

Nasza epoka może poszczycić się pozytywnymi osiągnięciami na niwie poszukiwań surowcowych, wspaniałymi rezultatami w zakresie przysposobienia coraz to nowych i doskonalszych tworzyw dla potrzeb życia i techniki, pomysłowymi rozwiązaniami w dziedzinie racjonalnej gospodarki produktami odpadkowymi w szeregu przemysłów. Wobec stopniowego kurczenia się zasobów surowcowych: zarówno mineralnych, jak i organicznych pełne i wielostronne wyzyskanie materiału, jaki poddany zostaje procesowi przerobu fabrycznego, staje się zasadą, obowiązującą w przemyśle.

Historia przemysłu notuje aż nadto wiele przykładów, kiedy uzyskiwane, obok produktu głównego, produkty uboczne traciły charakter uciążliwych odpadków, osiągając walory cennych półproduktów dla nowopowstających gałęzi przemysłu.

Niejednokrotnie taki wyrosły na odpadkach produkcyjnych przemysł przewyższał co do wartości wytwarzanych artykułów ów macierzysty niejako przemysł. Osobliwe niekiedy bywały pobudki, zmuszające wówczas, gdy zasady racjonalnej gospodarki surowcowej nie były jeszcze tak powszechnie głoszone, zakłady przemysłowe do zainteresowania się produktami odpadkowymi. Szkodliwe dla otoczenia produkty gazowe, powstające przy prażeniu blendy, są przy zmodyfikowanej konstrukcji pieca wyzyskane do produkcji kwasu siarkowego. Zakłady, produkujące cynk, budują oddziały kwasu siarkowego.

Opisana po raz pierwszy przez Anglika Watsona w r. 1750 platyna, długie lata była uważana przez hiszpańskich eksploratorów złotodajnych rud kolumbijskich za bezwartościowy odpadek przy produkcji złota. Najszlachetniejszy z metali piętno ówczesnego lekceważenia przekazuje nam w nazwie hiszpańskiej, która oznacza zdrobniale z pewnym ujemnym zabarwieniem srebro.

Tak więc zbędny, a czasem nawet kłopotliwy dawniej produkt odpadkowy przez poznanie jego własności chemicznych, a dzisiaj przez dostosowanie doń odpowiedniej metody przerobu fabrycznego daje się wyzyskać przemysłowo.

Jak na tle tych ogólnie naszkicowanych uwag przedstawia się sytuacja przemysłu celulozowo-papierniczego w Polsce? Na razie o zastąpieniu włókien roślinnych, jako tworzywa przy produkcji papieru, nie ma jeszcze w świecie mowy. Wobec niewielkich własnych zasobów drzewa świerkowego przewiduje się zastosowanie słomy, jako surowca dla otrzymania masy celulozowej, jak również częściowo-

wego zastąpienia młazgą słomową stosowanej miazgi drzewnej dla produkcji papieru.

W okresie najbliższego trzylecia oczekiwać należy realizacji projektu budowy fabryki celulozy słomowej. W stadium doświadczalnym znajdują się prace nad zastąpieniem drewna świerkowego drewnem sosnowym przy otrzymywaniu celulozy metodą siarczynową.

Istniejące w Polsce fabryki celulozy pracują metodą siarczynową bądź siarczanową. Ponieważ sprawa produktów ubocznych przy każdej z tych metod przedstawia się odmiennie, omówimy je oddzielnie, zachowując pierwszeństwo dla metody siarczynowej jako bardziej popularnej. Otrzymywanie masy celulozowej w metodzie siarczynowej polega na wyodrębnieniu jej od innych składników drewna przez działanie wodnego roztworu kwaśnego siarczynu wapnia w specjalnych warunkach ciśnienia i temperatury. Wydajność metody w przeliczeniu na drewno wynosi około 50%, to znaczy, że każda wyprodukowana tona celulozy daje jednocześnie jedną tonę suchej substancji produktu odpadkowego. Wielką trudność w należyтым wyzyskaniu poszczególnych składników stanowi fakt, że produkty odpadkowe, tzw. ługi posiarczynowe, wychodzą z procesu fabrykacyjnego w znacznym rozcieńczeniu, średnio licząc 10-krotnym. Jedną z poważniejszych ilościowo pozycji w składzie ługów odciekowych stanowią cukry fermentujące, tzn. cukry, zdolne do fermentacji alkoholowej.

Na możliwość wyzyskania cukru, zawartego w produkcie odpadkowym, zwrócono od dawna uwagę; na skalę techniczną zagadnienie rozwiązano mniej więcej przed 40 laty.

W szeregu państw o silnie rozwiniętym przemyśle celulozowym (Szwecja, Finlandia, Kanada, Niemcy) powstały zakłady, produkujące spirytus z ługów posiarczynowych. W okresach 1-szej i 2-giej wojny światowej następował silny rozrost tej gałęzi przemysłu. Na jedną tonę wyprodukowanej masy celulozowej można uzyskać średnio 60 litrów spirytusu (w przeliczeniu na alkohol 100%).

Pod względem chemicznym spirytus siarczynowy posiada zanieczyszczenia w postaci alkoholu metylowego, aldehydu octowego i pewnych połączeń siarki, które bez stosowania uciążliwego procesu rektyfikacji dyskwalifikują go jako produkt konsumpcyjny, natomiast nie obniżają w niczym jego wartości jako paliwa technicznego, czy produktu wyjściowego dla syntez organicznych.

W Polsce przed rokiem 1939 podnosiły się głosy, wskazujące na celowość uruchomienia spirytusowni przy fabrykach celulozy siarczynowej. 4 miliony litrów spirytusu siarczynowego (cyfra, wyliczona w stosunku do wyprodukowanej w r. 1937 ilości celulozy) mogłyby pokryć w 30% zapotrzebowanie na alkohol etylowy do celów napędowych.

W stosunku do ówczesnych możliwości produkcyjnych gorzelni rolniczych wyliczona cyfra stanowi-

laby około 6%. Nie bez sprzeciwu ze strony sfer gospodarczych, zainteresowanych w monopolistycznym stanowisku gorzelni rolniczych, budowa spirytusowni siarczynowych nie była zrealizowana.

Obecnie pracują w Polsce dwie spirytusownie przemysłowe: jedna przy Warteckiej Fabryce Celulozy i Papieru, produkując alkohol bezwodny, (chwilowo z melasu, ponieważ fabryka masy celulozowej znajduje się jeszcze w odbudowie), druga przy Włocławskiej Fabryce Celulozy i Papieru, wytwarzająca spirytus 95%. Jeśli chodzi o możliwości produkcyjne, to wytwórnia w Warcie da przy pełnym ruchu celulozowni do 6.000 hl. alkoholu rocznie, we Włocławku 15.000 hl. rocznie.

Zainteresowanych bliższymi szczegółami nieznanego u nas działu przemysłu odsyłamy do artykułu zbiorowego pt. „Pierwsza w Polsce wytwórnia spirytusu i ługów siarczynowych we Włocławskiej Fabryce Celulozy i Papieru”, — publikowanego w miesiącach wrześniu i październiku roku ubiegłego na łamach łódzkiego „Przeglądu Papierniczego” (Nr. Nr. 2—3, 4, 5, 6).

Obok alkoholu etylowego przy destylacji spirytusu siarczynowego uzyskujemy jeszcze inne alkohole: metylowy i w fuzlach: amylowy, izobutyłowy, butylowy. Stanowią one cenne produkty wyjściowe dla przemysłu chemicznego i perfumeryjno-kosmetycznego.

W ciągu lat 1948—49 przewiduje się budowę spirytusowni przy pozostałych fabrykach celulozy. Pozwoli to na dwukrotne powiększenie produkcji alkoholu metylowego (metanolu), etylowego (etanolu) i olei fuzlowych.

Obok przerobu na alkohol ługi pocelulozowe znalazły zastosowanie również do celów garbarskich, przede wszystkim do obciągania skór podeszwowych, a także jako dodatek do garbników roślinnych. Dla wzmiankowanych celów ługi winny być należycie odwapnione.

Do odbiorcy trafiają w postaci syropu o gęstości ok. 32° Bé (zawartość wody ok. 50%) lub w postaci sproszkowanej (zawartość wody ok. 17%); wartość użytkowa garbarskich „ekstraktów siarczynowych” była osadzona zarówno przez praktyków, jak i w literaturze bardzo rozmaicie. Wnikliwą analizę produktów, otrzymywanych z ługów, opartą na doświadczeniach własnych, przeprowadził ostatnio w Nr. 7 „Przeglądu Papierniczego” z 10 kwietnia rb. inż. W. Woźniakiewicz.

Przy zachowaniu specjalnych warunków „ekstrakty siarczynowe” przedstawiają odpowiednie walery.

Przed wojną Kluczeńska Fabryka Celulozy i Papieru zbudowała instalację do przerobu ługów odciekowych. Ługi odwapnione i zagęszczane w wypar-

kach suszono na cylindrach. Zdolność produkcyjna wynosiła ok. 4½ t suchego ekstraktu na dobę. W czasie walk w r. 1945 poszczególne partie wzmiankowanej instalacji uległy zniszczeniu i dotychczas nie są uruchomione.

W Czułowskiej Fabryce Celulozy jest czynna niewielka i niekompletna stacja odparowania ługów.

Przeprowadzenie odpowiedniej rozbudowy zapewni w przyszłości produkcję 1.200 t ekstraktów garbarskich na 1 rok, co pokryje zapotrzebowanie polskiego przemysłu garbarskiego. Warto zaznaczyć, że ługi siarczynowe, poddane fermentacji, nie przedstawiają dla celów garbarskich mniejszej wartości aniżeli ługi surowe.

Cukry, zawarte w ługach, mogą znaleźć jeszcze inne zastosowanie poza omawianym przerobem na alkohol, a mianowicie dla produkcji drożdży. Dla otrzymania drożdży niezbędne jest zobojętnienie ługu i wzbogacenie go składnikami fosforowymi i azotowymi oraz intensywne przewietrzanie. Wydajność wynosi ok. 20 kg drożdży prasowanych o zawartości 75% H₂O z 1 m³ ługu pocelulozowego. Produkcji drożdży na skalę techniczną dotychczas w naszym przemyśle nie podejmowano. Projektuje się w przyszłym roku uruchomienie drożdżowni przy Czułowskiej Fabryce Celulozy dla produkcji drożdży piekarnianych, odżywczych, względnie pastewnych, stosownie do zapotrzebowania rynku.

Metoda siarczanowa dla uzyskania celulozy z drewna stosuje roztwór ługu sodowego, uzupełniony siarczem sodowym, otrzymanym z siarczanu sodowego (stąd nazwa metody). Przy tej metodzie składniki nieorganiczne ługów pocelulozowych są regenerowane i zwracają do procesu, większość substancji organicznych tychże ługów spalona — tak, że zagadnienie wód odciekowych w przemyśle celulozy siarczanowej nie ma tak drastycznego zabarwienia, jak w przemyśle celulozy siarczynowej.

Jako produkty uboczne, nadające się do przerobu technicznego, występują żywice i oleje żywiczne. Żywice na podstawie umowy, zawartej przez Ogólnopolskie Zjednoczenie Przemysłu Celulozy i Papieru natronowego z jedną ze śląskich fabryk chemicznych, mają być przerabiane na kleje żywiczne, celem zaspokojenia przede wszystkim potrzeb przemysłu papierniczego. Z olejów żywicznych, których produkcję na lata najbliższe przewiduje się w wysokości 290 t rocznie, można wyodrębnić terpentynę.

Tak przedstawia się pokrótce zagadnienie produktów ubocznych w przemyśle celulozowym. Zwrócona jest na nie należyta uwaga w projektach rozbudowy przemysłu. Centralne Laboratorium Celulozo-Papiernicze, obecnie powołane do życia, czeka wdzięczne zadanie opracowania szczegółów technicznych tego niezmiernie interesującego problemu.

SPÓŁDZIELNIA KSIĘGARSKA „OGNIKO”

W KATOWICACH. Biura: Jana 16, tel. 3-69-71, 3-69-73, 3-63-52
Sklepy: Jana 16, tel. 33-264, 3-go Maja 21, tel. 33-262

POLECA: Książki z wszelkich dziedzin oraz materiały piśmienne, wszelkiego rodzaju pomoce naukowe.

329

PAPIER

sprzedaż hurtowa i detaliczna
Spółdzielnia Pracy
„Zespół Solny”

Warszawa, ulica Marszałkowska 150

319

OBRÓT ZAGRANICZNY W PRZEMYŚLE PAPIERNICZYM

PRZEMYSŁ papierniczy polski znalazł się po wojnie w bardzo zmienionych warunkach w stosunku do okresu sprzed 1939 roku. Odpadły tereny wschodnie, które, same słabo uprzemysłowione, były głównym dostawcą podstawowego surowca, jakim jest papierówka świerkowa dla ogromnej większości przemysłu papierniczego, przybyły natomiast tereny zachodnie z silnie rozbudowanym aparatem produkcyjnym, nie tak jednak bogate, jeżeli chodzi o papiernictwo, w zasoby naturalne. Odpadły ponadto na wschodzie bogate złoża kaoliny, tak że w rezultacie **przemysł papierniczy jest w daleko wyższym stopniu uzależniony od przywozu z zagranicy** aniżeli przed wojną. Zależność tę powiększa jeszcze, jeżeli chodzi o najbliższe lata, konieczność poważnych inwestycji dla odbudowy zniszczonych lub zdewastowanych fabryk, gdyż przy obecnym stanie rzeczy znaczna część maszyn i urządzeń będzie musiała być przywieziona z zagranicy.

Jak już wyżej zaznaczono, **zakres potrzeb importowych** przemysłu papierniczego dla produkcji bieżącej zwiększył się w stosunku do okresu przedwojennego. — Byłoby przedwczesnym podawanie dokładniejszych danych, tym bardziej, że wobec postępującej odbudowy, cyfry szybko się dezaktualizują. Ograniczymy się tutaj jedynie do ogólniejszego omówienia tych potrzeb w najbliższej przyszłości.

Najpoważniejszą pozycję stanowić będzie **papierówka świerkowa**. Na podstawie danych, które z konieczności muszą mieć charakter tymczasowy, produkcja naszych lasów będzie mogła pokryć najwyżej około 75—80% zapotrzebowania przemysłu papierniczego, wydaje się jednak wątpliwym, czy w najbliższym okresie nawet i ten stosunek będzie mógł być utrzymany, ze względu na straty, spowodowane rabunkową gospodarką okresu wojennego.

Naszymi głównymi dostawcami będą niewątpliwie ZSRR i Szwecja zarówno ze względu na posiadane przez te kraje wielkie obszary lasów świerkowych, jak i bliskość geograficzną. — Pierwsze transakcje na ogółem około 125.000 m. p. już zawarto.

Całe zapotrzebowanie na **kaolinę** będzie musiało być pokrywane za granicą. Jako dostawcy wchodzi w grę ZSRR i Czechosłowacja, z którymi już zawarto transakcje na ogółem około 5.000 ton.

Makulatura i szmaty, głównie lniane, będą musiały być importowane mniej więcej w 50% zapotrzebowania, zwłaszcza, że zbiórka tych surowców na terenie kraju nie jest jeszcze należycie zorganizowana. Poza tym, jeżeli chodzi o szmaty, to wobec dotkliwego braku artykułów włókienniczych na naszym rynku i związanej z tym konieczności jak najdalszego użytkowania przez ludność starych zapasów, na poważniejsze wyniki akcji zbiórki liczyć nie należy. Analogiczna sytuacja istnieje również w innych krajach, tak że obecnie natrafiamy na bardzo poważne trudności w otrzymaniu szmat z zagranicy.

Inne surowce, jak np. **kalafonia**, mają mniejsze znaczenie, i deficyt, który trzeba będzie pokryć za granicą, nie będzie przedstawiał poważniejszej wartości.

Jeżeli chodzi o wyroby, potrzebne do produkcji papieru, jak **filce, sita, kamienie do szlifierzy, specjalne wyroby hutnicze i sprzęt laboratoryjny**, to import ich, zwłaszcza w pierwszych latach, będzie dość poważny; wyniesie on około \$ 700.000.— do 800.000 rocznie, łączny zaś przywóz surowców i wyrobów — około \$ 4.000.000.— według obecnych przewidywań.

W stosunku do możliwości eksportowych przemysłu papierniczego jest to suma poważna, jednakże, wobec olbrzymich potrzeb inwestycyjnych naszej gospodarki narodowej, jest rzeczą konieczną zrównoważenie, chociażby w przybliżeniu, importu, niezbędnego do pełnego uruchomienia przemysłu papierniczego.

Czy istnieją uzasadnione podstawy do osiągnięcia takich wyników? Przed wojną bilans handlowy w zakresie naszego przemysłu (surowce i papier) był stale ujemny, pomimo usilnie popieranej od 1933 roku akcji eksportowej. Forsowanie eksportu przypadło na okres bardzo ostrej walki konkurencyjnej na rynkach zagranicznych i związanej z tym tendencji zniżkowej cen, i chociaż doprowadziło ono w 1937 r. do wzrostu eksportu o około 100% w stosunku do roku 1934, to jednak wywóz ciągle w niewielkim stopniu pokrywał przywóz surowców i gotowych wyrobów papierniczych.

Obecnie warunki są obiektywnie korzystniejsze aniżeli w tamtym okresie. Z jednej strony głód towarów, który daje się odczuwać na wszystkich rynkach, w wyniku niezwykle wysokich strat materialnych w czasie wojny, pozwala na osiąganie znacznie korzystniejszych cen, z drugiej zaś, jak już wspomniano na początku, Polska uzyskała na Ziemach Zachodnich **szeroko rozbudowany aparat produkcyjny**, który obejmuje nie tylko gatunki, produkowane w Polsce już przed wojną, ale również całe nowe działy, przede wszystkim w zakresie przetworów papierowych, jak np.: **dekalkomanie, reliefy, przedmioty użytku domowego (tace, podstawki, miski) itp.**

W niektórych działach (**dekalkomanie**) fabryki z tego terenu pokrywały przed wojną do 70% światowego zapotrzebowania.

Również ważnym czynnikiem w intensyfikacji eksportu są zmiany w naszej strukturze gospodarczej, które pozwalają na szersze podejście do tego zagadnienia.

Oczywiście, podjęcie eksportu w tych nowych działach na szerszą skalę będzie wymagało jeszcze dłuższego okresu pracy przygotowawczej, ze względu na to, że indywidualne wymagania odbiorcy grają tu bardzo ważną rolę, a poza tym wchodzące w grę fabryki wymagają jeszcze poważnych nieraz

nakładów i usunięcia braków, powstałych na skutek działań wojennych i dewastacji.

Jeżeli natomiast chodzi o **standardowe gatunki papieru**, które już i przed wojną były wywożone, to rozwinięcie eksportu na szerszą skalę może być dokonane dość szybko i zależy właściwie jedynie od możliwości produkcyjnych naszych fabryk, gdyż wobec wielkiego popytu za granicą, zbyt tych gatunków nie natrafi na trudności.

W najbliższym już czasie podjęty będzie eksport papieru gazetowego, papierów pakowych i niektórych gatunków kartonów.

Kierunki eksportu zależą dzisiaj silniej niż kiedykolwiek od polityki handlowej i traktatowej Państwa. O ile przed wojną papier eksportowany był przede wszystkim i głównie do krajów wolnodewizowych (Anglia, Holandia, Bliski Wschód, Ameryka Południowa i Centralna), to obecnie eksport będzie

niewątpliwie kierował się do państw, które, w wyniku zawartych z nami traktatów handlowych, będą mogły dostarczać potrzebnych surowców i materiałów.

W rezultacie zmian powojennych Polska będzie musiała zwrócić dużą uwagę na kraje południowo-wschodniej Europy, które, ze względu na swe położenie geograficzne, stanowią dla nas naturalne rynki zbytu. Wchodzą tu w grę przede wszystkim: Jugosławia, Węgry, Rumunia i Bułgaria.

Jeżeli założenia planów w zakresie przemysłu papierniczego będą w przewidywanych okresach czasu zrealizowane, wolno oczekiwać, iż w końcu 1947 roku **bilans handlowy w tym dziale będzie w przybliżeniu zrównoważony.**

Będzie to dużym osiągnięciem naszego przemysłu, które pozwoli na wzmożenie odbudowy w innych działach przez zwiększenie możliwości importowych maszyn, narzędzi i surowców.

INŻ. KAZIMIERZ SARNECKI

SZKOLENIE W PRZEMYSŁE PAPIERNICZYM

PRZEMYSŁ papierniczy zajmował w Polsce przed wojną 1939—45 wśród innych przemysłów poczesne miejsce zarówno co do ilości zakładów, ilości zatrudnionych pracowników, jak i jakości produkcji. Posiadał piękne tradycje, sięgające 15 wieku, kiedy to powstają pierwsze młyny papiernicze w Prądniku pod Krakowem i Czerwonaku pod Poznaniem. W r. 1546 (również 400 lat temu) cech papierników otrzymuje z rąk Zygmunta Starego potwierdzenie statutu. W tym okresie produkcja papieru pokrywa znaczne zapotrzebowanie wewnętrzne (szczytowe momenty rozwoju politycznego i kulturalnego państwa) i wystarcza na eksport (wschód i południe).

Gdy papiernictwo przestaje być rzemiosłem, czy nawet sztuką, a staje się przemysłem, gdy wiek dziewiętnasty przyniesie zasadniczą inowację w technice papierniczej — przejście na produkcję maszynową — papiernia w Jezioronie, będąca własnością Banku Polskiego, instaluje, jako *jedna z pierwszych w Europie, maszynę papierniczą.*

W okresie pierwszej wojny światowej przemysł papierniczy ponosi poważne straty, na skutek wywiezienia urządzeń produkcyjnych oraz doznaje zniszczeń w wyniku bezpośrednich działań wojennych. Przez dwudziestolecie niepodległości państwowej powoli podnosi się z upadku i w oparciu o mocne rodzime podstawy surowcowe staje wobec doskonałych perspektyw rozwojowych. Posiadało przecież papiernictwo w Polsce przedwojennej kilka działów całkowicie zaniedbanych, a to — szkolnictwo zawodowe, piśmiennictwo naukowe, prasę fachową i organizację prac naukowych oraz badawczych.

Wszystkie wymienione dziedziny wiążą się z sobą ściśle i albo zapomniane — tworzą obraz martwoty i pustki, albo, pobudzone do życia, harmonijnie współpracując, zwiastują postęp i perfekcję. Niestety, troski o podniesienie poziomu kwalifikacji zawodowych pracowników przez odpowiednie przeszkolenie nie można było spostrzec, brak było szkół zawodowych papierniczych na szczeblu niższym i średnim. Z uczelni wyższych zaledwie jedna wprowadziła zleczone wykłady papiernictwa. Na stanowiskach kierowniczych w zakładach przemysłowych byli liczni cudzoziemcy. W obsadzie fachowej zakładów znaczny procent stanowił element obcy. Młodzież nasza dla zdobycia odpowiedniego

wykształcenia fachowego kierowała się do uczelni zagranicznych.

Przemysł celulozowo-papierniczy w Polsce w przeciwieństwie do przemysłu cukrowniczego czy gorzelniczego, metalurgicznego czy węglowego, posiadających własne placówki badawcze lub oddziały w „Chemicznym Instytucie Badawczym“, pozbawiony był ośrodka prac badawczych, a również w przeciwieństwie do przemysłu chociażby garbarskiego, posiadającego szkołę specjalną, nie miał do dyspozycji placówki, skupiającej fachowców, gotowych do podejmowania szeregu problemów naukowych.

Cudzoziemcy czy Polacy, wychowani w uczelniach zagranicznych, nie skupieni nawet w odrębnej organizacji zawodowej, zżyci z obcą literaturą fachową, nie odczuwają potrzeby książki czy pisma fachowego w języku polskim. Braku wydawnictw zawodowych nie dostrzegają również i ci fachowcy, którzy, pozbawieni podstaw wykształcenia, do stanowisk majsterskich dochodzą drogą wieloletniej rutyny. Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego stara się usilnie w zakresie podległego mu wycinka przemysłu *nie dopuścić do powtórzenia błędów okresu minionego*, stopniowo podejmuje działalność noszącą charakter uzupełniający w stosunku do napotykanym braków. W roku ubiegłym przystępuje do wydawania organu branżowego — dwutygodnika „Przegląd Papierniczy“, na razie w formie stałego dodatku do „Przeglądu Technicznego“, przygotowuje do druku szereg podręczników fachowych, powołuje do życia Centralne Laboratorium Celulozowo-Papiernicze, jako placówkę badawczą i ośrodek twórczej inicjatywy w zakresie problemów technicznych przemysłu, wreszcie organizuje szkolnictwo.

Szkolnictwo zawodowe w przemyśle papierniczym powstaje w formach organizacyjnych, wytkniętych przez Wydział Szkolnictwa Zawodowego Ministerstwa Przemysłu i kształtuje się równolegle w dwóch kierunkach: jednym, narzuconym przez potrzeby bieżące, drugim — pomyślanym na dalszą metę.

Praca nasza w dziedzinie szkolnictwa nosi do pewnego stopnia *charakter pionierski*, gdyż, jak już wyżej zaznaczono, brak nam, z racji całkowitego pominięcia potrzeb przemysłu papierniczego w organizacji szkolnictwa zawodowego przed rokiem 1939, jakiegokolwiek doświadczenia.

Liczba fachowców, na skutek wojny, uległa zmniejszeniu i nastąpiło w ciągu 6 lat zahamowanie dopływu nowych sił do przemysłu papierniczego. Zakłady przemysłu papierniczego, nader liczne na przyłączonych terenach zachodnich, wymagają obsady. Te okoliczności wywołują konieczność podjęcia *akcji szkolenia w trybie doraźnym w formie kursów*.

Na przestrzeni niecałego roku zorganizowano 8 kursów o różnych okresach trwania. Program kursów, obok zajęć praktycznych obejmował naukę przedmiotów zawodowych i ogólnokształcących. Celem kursów — wyszkolenie majstrów i czeladników bądź tylko podniesienie kwalifikacji zawodowych. Cyfra uczestników wyniosła ok. 150 osób. W ciągu roku bież. projektujemy uruchomienie następnych 10 kursów. Na Ziemiach Odzyskanych w szeregu zakładów przemysłowych robotnicy niewykwalifikowani, którzy zastępują zatrudnionych dotychczas Niemców, podlegają krótkiemu, nie ujętemu w formę specjalnych kursów, przeszkoleniu, obejmującemu wyłącznie praktyczne przyuczenie do wykonywania wąskiego zakresu czynności, związanych z obsługą poszczególnych maszyn i urządzeń produkcyjnych. Dotychczas przeszkolono ok. 500 osób.

Pierwszym etapem udostępnienia młodzieży, zatrudnionej w przemyśle, normalnego nauczania było *uruchomienie szkół przemysłowych*, programowych odpowiedników gimnazjów zawodowych, przy dwóch fabrykach: w Kluczach i Myszkowie. Uruchomienie dalszych czterech nastąpi jeszcze w bieżącym roku.

Początkowe trudności w zmobilizowaniu odpowiednich sił nauczycielskich i instruktorskich spośród personelu inżynieryjno-technicznego fabryk, zaabsorbowanego różnorakimi pracami montażowymi i uruchamianiem produkcji, minęły. W chwili obecnej, wobec niewątpliwiej — w porównaniu z okresem początkowym — stabilizacji warunków pracy fabrycznej, zyskujemy do akcji szkoleniowej ludzi, na których współpracę przed rokiem nie mogliśmy liczyć.

Z początkiem roku szkolnego 1946—47 będzie uruchomione w ramach szkolnictwa, podległego Ministerstwu Oświaty, *Liceum Papiernicze we Włocławku*. Prawo wstępu

do liceum posiadają absolwenci gimnazjów ogólnokształcących i zawodowych (również i szkół przemysłowych). Czas trwania nauki wynosi 3 lata. Ukończenie liceum daje tytuł technika-papiernika i prawo wstępu na politechnikę. Liceum, stosownie do potrzeb wszystkich działów produkcji, objętych przez Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego, przygotowuje absolwentów w zakresie zajęć, zilustrowanych w załączonej tabelce:

Dział	Stanowisko
Laboratoryjno-analityczny	wielkie zakłady — samodzieln. analityk; małe zakłady — kierownik laboratorium.
Produkcyjno-wytwórczy (fabryki papieru, celulozy, tektury).	zmianowi, starsi majstrowie, kierownicy oddziałów.
Produkcyjno-przetwórczy (fabryki kartonaży, gilz, zeszytów itp., uszlachetnianie papieru).	samodzieln. kierownicy.

Pełna realizacja programu szkoleniowego nie może pominąć szczebla wyższego nauczania papiernictwa na politechnice. Przemysł celulozowo-papierniczy należy do tych przemysłów, które dla obfitości i wielorakości problemów winny być kierowane siłami inżynierskimi. Tym słusznym tendencjom dawała od dawna wyraz zagranica, powołując do życia szkoły specjalne lub samodzielne wydziały przy odpowiednich uczelniach.

W semestrze letnim bież. roku akademickiego inż. Henryk Karpiński, Dyrektor Północnego Zjednoczenia Przemysłu Celulozowo-Papierniczego, rozpoczął *wykłady technologii papiernictwa na wydziale mechanicznym Politechniki Łódzkiej*. Program tworzącego się oddziału papierniczego wydziału mechanicznego tejże Politechniki przewiduje wprowadzenie wykładów szeregu dalszych przedmiotów, związanych z papiernictwem.

MARIA SIATECKA

SPRAWY SOCJALNE W PRZEMYSŁE PAPIERNICZYM

WTROSCE o zdrowie i dobro pracownika przemysł papierniczy rozwija działalność opiekuńczą nie tylko na terenie zakładu pracy, ale interesuje się życiem pracownika w każdej dziedzinie. W tym celu powołano do życia referaty społeczne w C. Z. P. P. i Zjednoczeniach. W zakładach pracy działalność społeczną prowadzą referenci personalni wspólnie z radami zakładowymi. Referaty społeczne mają za zadanie dopilnowanie należytego zaprowiantowania pracowników i ich rodzin, jakości posiłków w stołówkach, opiekę nad matką i dzieckiem, popieranie rozwoju kulturalno-oświatowego, zapewnienie właściwego funkcjonowania ochrony pracy, rozwinięcie akcji wczasów i spraw ubezpieczeń społecznych.

Obecnie w porze letniej 2 zagadnienia wysuwają się na plan pierwszy, a mianowicie: *kolonie letnie dla dzieci i wczasy dla pracowników*.

Ponieważ zorganizowanie kolonii we własnym zakresie nastęrczyłoby olbrzymie trudności, gdyż nie posiadamy odpowiednio urządzonych budynków, ani fachowego personelu, przeto przystąpiliśmy do akcji, zorganizowanej przez Towarzystwo kolonii i półkolonii letnich dla dzieci. Pobyt 3 tygodniowy na kolonii wyniesie od dziecka 1.500 zł., któ-

re w całości pokrywa zakład pracy. Dzieci wyjedzie około 200 z terenu Łodzi. Należy tu zaznaczyć, że, mimo naszej akcji propagandowej, matki niechętnie rozstają się ze swymi pociechami.

Kolonie urządzone będą w Wiśniowej Górze, Kolumnie, Poddębnie, Bełchatowie, we Włodzimierzowie oraz dla młodzieży starszej obozy pod namiotami w Sulejowie i nad Pilicą pod Tomaszowem Mazowieckim.

Fabryki, położone poza Łodzią, również nawiązały kontakt z instytucjami, jak RTPD., MKOS-y, PKOS-y, a także i YMCA, która urządza kolonie dla dzieci i młodzieży nad morzem, w okolicach górskich i podgórskich.

Każde dziecko przed wyjazdem będzie zbadane przez lekarza. Jak wynika z orzeczeń lekarskich, dzieci są anemiczne, wyniszczone, i odpoczynek na świeżym powietrzu jest nie tylko wskazany, ale konieczny. Dążeniem naszym jest, aby jak największa ilość dzieci przez okres 3-ch tygodni odświeżyła płuca czystym, leśnym powietrzem, a tym samym mogła nabrać zdrowia i sił do dalszej nauki. Były przeprowadzone starania, aby turnus trwał 4 tygodnie, jednakże, ze względu na dużą liczbę ogólnie zapisanych dzieci, nie udało się okresu tego przedłużyć.

W tej chwili nie możemy podać dokładnej ilości dzieci, wyjeżdżających na kolonie. Należy przypuszczać, że wyrazi się to cyfrą 2.000. Dla dzieci, uczęszczających do przedszkola, zorganizowane są półkolonie. Dolna granica wieku dzieci, skierowanych na kolonie, jest lat 7, górna 18.

Drugie zagadnienie to skierowanie na wczasy jak największej ilości pracowników. Wojna wyniszczyła i wyczerpała masy pracujące. Dziś staramy się zrobić wszystko, aby pracownik za niewielką stosunkowo opłatą mógł wypocząć w górach lub nad morzem. CZPP posiada w Karpaczu koło Jeleniej Góry 3 domy wypoczynkowe p. n. „Zofiówka”, „Karpatka”, „Bibulka” oraz 3 domy wypoczynkowe w Juracie nad morzem. Włocławska Fabryka Papieru dla swych pracowników zorganizowała w Ciechocinku dom wypoczynkowy. Wszystkie te domy nie wystarczają na pomieszczenie wielkiej liczby reflektantów, szczególnie w okresie największego nasilenia, tj. w m-cach: lipcu i sierpniu, toteż projektujemy uruchomienie domu pod Łodzią i jeszcze jednego koło Jeleniej Góry.

Koszt całodziennego utrzymania w Karpaczu wynosi 140 zł, z czego pracownik fizyczny płaci 25 zł, umysłowy 35%, pozostałe kwoty pokrywa zakład pracy i Fundusz Społeczny CZPP. Przejazdy do Karpacza udogodnione są samochodami, a z braku tychże w danym momencie czasowicze otrzymują bezpłatne bilety ze Związków Zawodowych.

Do należytego wypoczynku pracowników CZPP przywiązuje wielką wagę i czyni starania, aby ilość domów wypoczynkowych powiększyć.

Dalszym ważnym etapem pracy Referatu Społecznego jest *dopilnowanie należytego zaprowiantowania nie tylko pracownika, ale i jego rodziny*. Centrala Aprowizacyjna wyrównuje wszelkie braki kartkowe w miarę nadsyłania wykazów tychże przez zakłady pracy.

Kładziemy bardzo silny nacisk *na ogródki działkowe i fermy rolne* przy zakładach pracy. Ogródek działkowy dostarcza rodzinie warzyw świeżych, a ferma rolna mleka dla ciężko i w szkodliwych warunkach pracujących, a także dla dzieci oraz jarzyn dla stołówki, które podniosą wybitnie jakość posiłku pracownika. Przy stołówkach, które posiada każda fabryka, hodowane są świny.

Czynione są starania o przyznanie dodatku „C” i „S” dla ciężko i w szkodliwych warunkach pracujących, jak również o przydział ochronnej odzieży i obuwia. Prze-

strzega się, aby w fabrykach były umywalnie, tusze, łaznie i szafki na ubrania, w ogóle wszystko to, co jest związane z higieną pracy. Sanitariuszy szkoli się na kursach P. C. K., aby w razie wypadku udzielić pierwszej pomocy, niekiedy decydującej o życiu człowieka.

W dziedzinie opieki nad matką i dzieckiem projektujemy założenie *kilkunastu żłobków, dziecińców i przedszkoli*. Trudności mamy w angażowaniu wykwalifikowanych pielęgniarek, jak również i lekarzy, których odczuwa się wielki brak. Lekarze Ubezpieczalni nie są w stanie udzielić chorym pracownikom dostatecznej pomocy. Pracownice, oczekujące maleństwa, otrzymały wyprawki, a od 1. 5. wyprawki otrzymują już nie tylko pracownice, jak to było dotychczas, ale w ogóle ten, kto utrzymuje dziecko. Wyprawki będą przydzielane przez Wojewódzkie Urzędy Aprowizacji i Handlu na koszt zakładu pracy.

Projektujemy *angażowanie lekarzy fabrycznych* i zakładanie ambulatoriów.

Dla udostępnienia nauki dzieciom i młodzieży zakład pracy zwraca opłaty na zasadzie pokwitowania na wpłaconą przez pracownika kwotę w szkołach powszechnych do 50 zł, w średnich do 200 zł.

W pobliżu lub na terenie fabryk powstały *światlice*, mające za zadanie danie odpoczynku i rozrywki umysłowej po pracy. Ze światlicy mogą również korzystać dzieci, odrabiając lekcje, gdyż często się zdarza, że dziecko nie ma w domu należytego spokoju, ani miejsca do nauki. Prace kulturalno-oświatowe w światlicach prowadzą Związki Zawodowe. Na cele te zakłady pracy wpłacają 0,5% od wynagrodzeń pracowników, otrzymywanych brutto. Utworzono również Fundusz Biblioteczny, który daje poważną pozycję, gdyż fabryki wpłacają po 20 zł od pracującego. Wkrótce już będą zakupione książki z dziedziny fachowej i beletrystyki. Będą to biblioteki ruchome.

Przy światlicach zakładane są *koła sportowe, sceniczne, muzyczne i śpiewacze*. Prawie w każdej jest radio lub głośnik, szachy, czasopisma, gazetki ścienne itp.

Zaznaczyć należy, że odczuwamy *brak ludzi o nastawieniu społecznym* i może niejednokrotnie nie wszystko wykonywane jest jak należy. Mamy jednak nadzieję, że trudności w niedługim czasie pokonamy, i pracownik wyraźnie odczuje, iż przemysł nie tylko dba o produkcję, ale i serdecznie troszczy się o jego zdrowie i życie kulturalno-oświatowe.

ZOFIA PIOTROWSKA

MIGRACJA W PRZEMYŚLE PAPIERNICZYM

Z CHWILĄ odzyskania przez Polskę Ziem Zachodnich Ministerstwo Przemysłu przejęło wszystkie, znajdujące się tam zakłady przemysłowe, a wśród nich z górą sto wytwórczych i przetwórczych fabryk papierniczych. Mimo znacznego zniszczenia fabryk papierniczych Polski przedwrześniowej, spowodowanego przez działania wojenne oraz mimo utraty fabryk papierniczych, które wraz z częścią naszych terenów wschodnich znalazły się w granicach Związku Radzieckiego, odzyskanie Ziem Zachodnich dało nam w ręce olbrzymie możliwości nie tylko pełnej odbudowy naszej przedwojennej produkcji papierniczej, ale i znacznego jej podniesienia, zgodnie z szerokimi zamierzeniami kulturalnymi i gospodarczymi państwa.

Na uruchomienie, pracę i rozwój przemysłu składają się cztery elementy: maszyna, surowiec, robotnik i rozprowa-

dzenie produkcji. Jeżeli idzie o punkt pierwszy i drugi, to poza pewnymi wyjątkami sytuacja przedstawiała się nie najgorzej, czego dowodem jest fakt, że już w sierpniu ub. roku część fabryk, przejęta przez Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego na terenach odzyskanych, była gotowa do ruchu, ale z personelem robotniczym i technicznym prawie w 100% niemieckim. Od pierwszej więc chwili przed C. Z. P. P. stanął doniosły i pilny problem zastąpienia tych pracowników Niemców przez element polski. Zagadnienie to musiało być rozwiązane w krótkim przeciągu czasu, gdyż coraz bardziej intensywna akcja wysiedlania Niemców z Ziem Odzyskanych groziła tam zupełnym wyludnieniem fabryk.

W końcu lata ub. roku powstaje przy C. Z. P. P. Referat Migracji, przejmując na siebie wykonanie tej pracy.

Wydział Migracji Ministerstwa Przemysłu ułatwił w dużym stopniu to trudne zadanie, wydając odpowiednie instrukcje wykonawcze dla Biur Mobilizacji Sił Roboczych przy Centralnych Zarządach oraz Zjednoczeniach o podobnej strukturze organizacyjnej. Natomiast już na samym wstępie Referat Migracji natknął się na przeszkodę charakteru zasadniczego w postaci uporczywej niechęci fachowców z naszych fabryk macierzystych do przesiedlania się na tereny zachodnie. A bez nich nie mogło być mowy o uruchomieniu i rozwoju przemysłu na Ziemiach Odzyskanych, tym bardziej, że, nie biorąc już nawet pod uwagę strat personalnych, spowodowanych przez wojnę, liczba polskich fachowców papierników nigdy w naszym kraju nie była zbyt wysoka. Dodajmy, że spora część tych pozostałych cennych sił fachowych w omawianym okresie pozostawała jeszcze poza granicami kraju. Z jednej więc strony trzeba było drogą przekonywującej perswazji przełamywać opory fachowców z fabryk macierzystych, tworząc z nich kadry kierownicze, a z drugiej zaś strony przy współpracy P. U. R.-u wylawiać rzadkich fachowców-papierników z rzesz uchodźczych, powracających do kraju. Jednocześnie, wobec absolutnej niemożności znalezienia w kraju odpowiedniej liczby wykwalifikowanych robotników papierniczych, przesiedlano na Ziemię Zachodnią i masowo zatrudniano robotników niewykwalifikowanych, z tym, że po pewnym okresie przeszkolenia praktycznego zastępowali oni robotników niemieckich.

Uzdolnieni i uspołecznieni robotnicy przechodzili ponadto specjalnie zorganizowane przez Referat Szkoleniowy C.

Z. P. P. kursy mistrzów papierniczych, z których wychodzi wykwalifikowany średni aktyw techniczny. W ten sposób przed zdolniejszymi i chętnymi robotnikami otwierały się na zachodzie wprost niebywałe perspektywy szybkich i usprawiedliwionych awansów. Można zacytować wypadki, w których prosty robotnik po kilku kolejnych awansach zajmuje dzisiaj odpowiedzialne i dobrze płatne stanowisko majstra zmianowego, przechodząc z kategorii pracownika fizycznego do kategorii pracownika umysłowego. Wszystko to jednak byłoby piękną teorią, gdyby nie energia i wytrwałość Zjednoczeń oraz poszczególnych Dyrekcyj naszych fabryk, współpracujących harmonijnie z Referatem Migracji C. Z. P. P. A oto pozytywne wyniki — pokazujemy w cyfrach — jak wzrastał stan zatrudnienia Polaków w przemyśle papierniczym na Ziemiach Odzyskanych.

Miesiące		Polacy	Niemcy
Październik	1945	835	2518
Listopad	1945	1608	1990
Grudzień	1945	1608	1990
Styczeń	1946	2095	1969
Luty	1946	2373	2101
Marzec	1946	3153	1981
Kwiecień	1946	3614	2029
Maj	1946	4240	1866

Ogółem od listopada 1945 przesiedlono i zatrudniono w przemyśle papierniczym na Ziemiach Odzyskanych 3405 pracowników Polaków.

APROWIZACJA PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

Centrala Aproprowizacji Przemysłu Papierniczego podjęła się trudnego zadania uzupełniania żywności kartkowej pracowników przemysłu papierniczego i ich rodzin. Zadanie to Centrala pełni, jako pośrednik Funduszu Aproprowizacyjnego w stosunku do zatrudnionych w przemyśle tym pracowników fizycznych i umysłowych. Do tego celu Centrala otrzymuje na podstawie preliminarzy kredyt na zakup po cenach komercyjnych żywności, która uzupełnia niedostateczną apro wizację kartkową po cenach sztywnych.

Zagadnienie dopełniania apro wizacji stało przed państwem w całej pełni z chwilą, gdy na zniszczonych przez wojnę obszarach nowej Polski wysiłkiem przeważnie robotników fabrycznych zaczął organizować się i pracować przemysł polski. Ministerstwo Aproprowizacji i Handlu nie było i nie jest w możności dostarczać pracownikom przemysłowym po cenach sztywnych żywności dostatecznej do zachowania sił i zdrowia oraz sumiennego wykonywania trudnych ich zadań.

Wyżywienie ludności w Polsce, zwłaszcza zaś rodzin robotniczych, było w porównaniu z sąsiednimi krajami (Mały Rocznik Statystyczny 1939, str. 159 i 161) niedostateczne, zwłaszcza, jeżeli chodzi o mleko, mięso, tłuszcz, masło, jaja, cukier i owoce. Głównymi artykułami spożywczymi były ziemniaki i chleb. Skutkiem tego Polska otwierała w r. 1936 smutny pochód wśród 10 państw europejskich z 17,6 zmarłych na gruźlicę, na 10 tys. mieszkańców (Mały Rocznik Statystyczny 1939, str. 302). Położenie to, jak stwierdzają alarmujące informacje, szczególnie ze szkół, nie uległo jeszcze, niestety, zmianie.

Wysiłki państwa i organizacji społecznych muszą iść zatem w kierunku zachowania Polsce jak najwięcej sił

zdrowych i twórczych, celem odrodzenia i utrzymania wszystkich dziedzin wytwórczości oraz wychowania *zdrowych i silnych obywateli nowej Polski*.

Na odcinku przemysłu papierniczego podjęła się tego zadania jego Centrala Aproprowizacyjna.

Obok działalności najważniejszych, a mianowicie dopełniania wyżywienia kartkowego nie tylko pracowników fabrycznych, ale również ich rodzin przez z góry ustalone zakupy, ich magazynowanie i podział na oddzielne zakłady w liczbie 101 z 16,9 tys. pracowników i 21,3 tys. członków ich rodzin Centrala stara się także innymi sposobami o poprawę ich bytu. Wydzierżawia więc ośrodki i gospodarstwa rolnicze, aby zarówno przez racjonalną uprawę ziemi, jak i hodowlę zebrać jak największą ilość produktów żywnościowych dla stołówek i pracowników, zajmuje się organizowaniem ogródków działkowych, na których członkowie rodzin pracowników uprawiają warzywa na potrzeby domowe i urządza domy wypoczynkowe w uzdrowiskach górskich i morskich. Tu należy wymienić wille w Karpaczu na Dolnym Śląsku: Zofiówkę, Karpatkę i Bibulkę, mogące pomieścić jednorazowo 64 osoby. W ciągu maja i czerwca, po przezwycięzeniu wszelkich trudności, udało się zorganizować 70 miejsc w Juracie i 30 miejsc w Pustominie.

Po pierwszym trudnym okresie organizacyjnym, dykcja Centrali Aproprowizacyjnej Przemysłu Papierniczego coraz sprawniej i wszechstronniej spełnia swe plany i zamierzenia. Tabela statystyczna na nast. str. przedstawia pokrycie niedoborów żywnościowych za 4 pierwsze miesiące działalności: od 1 grudnia 1945 do 31 marca 1946.

Województwo	Ilość zakładów w dniu 31. 3. 1946	Ilość pracowników		Produkty zbożowe	Ziemniaki w kg	Tłuszcz i mięso	Dopełnienie norm żywnościowych przez Centralę Aprovizacyjną P.P. w ‰
		Polacy 1. 12. 1945	Niemcy 31. 3. 46	mąka żytnia, mąka pszenna, kasza jęczmienna w kg		zam. 1 kg tłusz. 1,5 kg wieprzow. zam. 1 kg mięsa wołow., 0,5 kg mięsa wieprz. w kg	
1. Warszawskie . .	1	1 562	—	10 677	24 792	3 185	87,51
2. Łódzkie	15	3 686	73	11 791	—	6 299,88	72,57
3. Krakowskie . .	19	8 259	—	31 750,5	26 136	17 137,25	61,95
4. Kieleckie . . .	4	2 595	—	10 036,5	3 384	5 546,60	83,46
5. Poznańskie . .	5	742	—	8 230,7	3 144	1 579,34	68,31
6. Pomorskie . . .	5	7 458	138	24 255	15 882	16 211,22	65,23
7. Górno-Śląskie .	10	16 734	655	68 265,2	83 562	32 427,63	74,38
8. Dolno-Śląskie *)	42	4 161	4 856	19 170,05	12 728	12 050,83	77,98
Razem	101	45 200	5 722	184 175,95	169 628	94 437,75	73,92

*) Województwo dolno-śląskie obejmuje woj. opolskie i Zjednoczenie „Jelenia Góra“.

Ze względu na szczupłość miejsca, nie możemy wykazać progresji zarówno w tworzeniu w ciągu 4 miesięcy nowych warsztatów pracy i ich zaopatrywania, wzrostu ilości pracowników, jak i stopniowego uzupełniania ich żywienia. Konieczność ograniczenia rubryk tabeli nakazywała ściągnięcie w jednej kolumnie mąki żytniej, mąki pszennej i kaszy oraz w drugiej — mięsa wieprzowego, słoniny

i tłuszczu. To samo dotyczy wartości artykułów uzupełniających, dochodzących w niektórych zakładach i rodzajach żywnościowych do 100% przepisowej normy oraz wartości świadczeń na głowę pracownika w ciągu 4 miesięcy.

W każdym razie liczby ostateczne, dostarczone przez Centralę żywności, wynoszą 448,2 tys. kg, ich wartość zaś przekracza 31,6 mil. zł.

DANUTA ALEKSANDROWA

KRONIKA ROZWOJU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

ZAKŁADY pracy przemysłu papierniczego na terenach dawnej Polski objęte były od chwili wyzwolenia do końca 1945 r. przez Grupy Operacyjne, utworzone przez Komitet Ekonomiczny Rady Ministrów.

Dnia 6 marca 1945 r. Dekretem Ministra Przemysłu powołano do życia Centralny Zarząd Przemysłu Papierniczego. Dyrektorem Naczelnym mianowano inż. Czesława Pisaneckiego. Dyrektorem Technicznym inż. Emila Kraula.

Marzec—kwiecień 1945 r. utworzono Zjednoczenia Przemysłu Celulozowo-Papierniczego i przetworów papierowych, a mianowicie:

Północne Zjednoczenie P.C.P. z siedzibą we Włocławku,
Południowe Zjednoczenie P. C. P. z siedzibą w Katowicach.

Łódzkie Zjednoczenie PPP. z siedzibą w Łodzi.

Wschodnie Zjednoczenie PPP. z siedzibą w Warszawie.

Pomorskie Zjednoczenie PPP. z siedzibą w Bydgoszczy.

Małopolskie Zjednoczenie PPP. z siedzibą w Krakowie.

Śląsko-Dąbrowskie Zjednoczenie PPP. z siedzibą w Gliwicach.

Kieleckie Zjednoczenie PPP. z siedzibą w Częstochowie.

3 kwietnia 1945 r. C. Z. P. P. wydaje zarządzenie, normujące płace w Zjednoczeniach i fabrykach.

Maj 1945 r. C. Z. P. P. wydaje pierwszą tymczasową strukturę organizacyjną Centralnego Zarządu.

20—21 czerwca 1945 r. C. Z. P. P. organizuje pierwszy w Polsce Zjazd Przemysłu Papierniczego w Łodzi.

23 lipca 1945 r. Zarządzeniem Ministra Przemysłu utworzono Centralę Zaopatrzenia i Zbytu Przemysłu Papierniczego z siedzibą w Łodzi.

28 lipca 1945 r. Zarządzeniem Ministra Przemysłu zamiast Śląsko-Dąbrowskiego Zjednoczenia P. P. P. powstaje Śląskie Zjednoczenie P. P. P. z siedzibą w Katowicach, obejmujące zakresem działania województwo śląsko-dąbrowskie i okręg administracyjny Śląska Opolskiego.

W tym samym czasie Łódzkie Zjednoczenie PPP. przekształcono w Środkowo-Polskie Zjednoczenie z obszarem działania na woj. łódzkie, m. st. Warszawę, woj. warszawskie, wojew. lubelskie, białostockie, poznańskie z siedzibą w Łodzi oraz Delegaturą w Poznaniu.

28 lipca 1945 r. Zarządzeniem Ministra Przemysłu Okręg Śląska Opolskiego włączono do Południowego Zjednoczenia PCP.

1 sierpnia 1945 r. przy C. Z. P. P. powołano referat prasy i propagandy.

Sierpień 1945 r. C. Z. P. P. obejmuje fabryki, położone na terenach Dolnego Śląska i tworzy Delegaturę Przemysłu Papierniczego dla Ziemi Odzyskanych w Jeleniej Górze oraz Śląskie Zjednoczenie P. P. P. także w Jeleniej Górze.

Sierpień 1945 r. Ukazuje się pierwszy numer „Przeglądu Papierniczego“.

11 sierpnia 1945 r. C. Z. P. P. wydaje swój regulamin organizacyjny.

7 września 1945 r. W Łodzi odbyło się pierwsze zebranie informacyjne Dyrektorów Zjednoczeń P. P. P.

11 września 1945 r. Zarządzeniem Ministra Przemysłu utworzono Opolskie Zjednoczenie PCP. z siedzibą w Głucholazach oraz Dolno-śląskie Zjednoczenie PCP. z siedzibą w Jeleniej Górze.

Wrzesień 1945 r. C. Z. P. P. uruchamia Domy Wypoczynkowe dla pracowników przemysłu papierniczego w Karpaczu.

Październik 1945 r. C. Z. P. P. tworzy Doświadczalne Laboratorium Papiernicze z siedzibą we Włocławku.

Październik 1945 r. Przy C. Z. P. P. powołano Referat Mobilizacji Sił Roboczych.

30 października 1945 r. Komitet Ekonomiczny zatwierdza cennik na wyroby przemysłu papierniczego.

Listopad 1945 r. Przy C. Z. P. P. powołano organ kontrolny dla Przemysłu Papierniczego pod nazwą „Główny Inspektorat Kontroli”.

6 i 7 listopada 1945 r. W Łodzi odbyło się pierwsze zebranie Komisji Doradczej Przemysłu Papierniczego.

27 listopada 1945 r. Zarządzeniem Ministra Przemysłu utworzono Centralę Apropowizacyjną Przemysłu Papierniczego.

Grudzień 1945 r. C. Z. P. P. wydaje statut organizacyjny dla Zjednoczeń.

16 grudnia 1945 r. C. Z. P. P. organizuje konferencję prasową w Pabianicach. Przedmiotem dyskusji były dotychczasowe osiągnięcia przemysłu papierniczego.

4 stycznia 1946 r. W Łodzi odbyła się pierwsza konferencja Komisji Nacjonalizacyjnej przy C. Z. P. P.

17 stycznia 1946 r. W Łodzi odbyła się pierwsza narada techniczna dyrektorów Zjednoczeń PPP.

Luty 1946 r. C. Z. P. P. powołuje Inspektorat Obrony Przeciwpożarowej.

3 kwietnia 1946 r. Czulowską Fabrykę Celulozy i Papieru oraz Wartecką Fabrykę Celulozy i Papieru wydzielono z dotychczasowych Zjednoczeń i połączono pod wspólnym zarządem, jako grupę Zakładów podległych bezpośrednio C. Z. P. P.

18 kwietnia 1946 r. Zarządzeniem Ministra Przemysłu utworzono Centralę Zbytu i Centralę Zaopatrzenia Przemysłu Papierniczego z jednoczesną likwidacją Centrali Zaopatrzenia i Zbytu P. P.

1 maja 1946 r. Ukazuje się pierwszy Biuletyn Informacyjny Przemysłu Papierniczego.

14 maja 1946 r. Komitet Ekonomiczny podwyższa cenik na wyroby przemysłu papierniczego.

Maj 1946 r. Doświadczalne Laboratorium Papiernicze we Włocławku przekształcono na Centralne Laboratorium Celulozowo-Papiernicze z siedzibą w Łodzi.

Czerwiec 1946 r. Centrala Apropowizacyjna Przemysłu Papierniczego organizuje Kolonie Letnie dla dzieci pracowników oraz uruchamia Domy Wypoczynkowe nad morzem w Juracie i Postominie.

INŻ. JAN ZIENKOWICZ (Katowice)

ZWIĄZEK GOSPODARCZY „SPOŁEM” I SPÓŁDZIELCZOŚĆ W HANDLU PAPIEREM

SPÓŁDZIELCZOŚĆ, zorganizowana do wybuchu wojny w 1939 roku w Związku Spółdzielni R. P. „Społem”, walczyła z trudnościami uplasowania się na rynku, jako hurtownik w branży papierniczej. Trudności te dotyczyły też okresu okupacji niemieckiej w związku z reglamentacją w handlu papierem. Dopiero po uzyskaniu wolności na przełomie roku 1944 na 1945 wobec sprzyjającego klimatu, jakim spółdzielczość była otoczona, zajęcie odpowiedniego miejsca i na tym odcinku było spółdzielczości przyznane. Zarząd Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. „Społem”, zdając sobie sprawę z ważności papieru, jako artykułu pierwszej potrzeby, wykorzystując przedwojenne i okupacyjne doświadczenia, jakie na tym odcinku poczyniono, przystąpił do organizacji specjalnego działu branżowego dla potrzeb spółdzielczości. W Centrali „Społem” w Łodzi utworzono Dział Papierniczy i Materiałów Piśmiennych, któremu podlegają w terenie Oddziały Papiernicze: w Bydgoszczy, Katowicach, Krakowie i Warszawie oraz Oddziały Materiałów Piśmiennych w Łodzi i w Gdyni. Jest to początek sieci hurtowej papierniczej, przy czym ostateczna rozbudowa przewiduje utworzenie w każdym mieście wojewódzkim specjalnego Oddziału Papierniczego.

Dalszym ogniwem hurtowym jest Księgarnia Spółdzielcza, względnie Oddział „Społem”, mający siedzibę w mieście powiatowym, które z kolei zaopatrują znajdujące się na ich terenie działalności spółdzielnie spożywców i tworzone przy szkołach spółdzielnie uczniowskie.

Rozbudowana w ten sposób sieć sprzedaży hurtowej pozwala na racjonalne zaopatrzenie rynku spółdzielczego, a również ma zasadniczy wpływ na kształtowanie się cen rynku prywatnego branży papierniczej, co specjalnie w chwili obecnej przy zdezorganizowanym handlu ma zasadnicze znaczenie.

Dostawy papieru i szeregu przetworów papierowych otrzymuje „Społem” bezpośrednio z przemysłu papierniczego. Przemysł papierniczy i przetwórczy papierniczy, w znacznej swojej części upaństwowiony, zorganizowany w Zjednoczenia Przemysłowe, podlega Centralnemu Zarządowi Przemysłu Papierniczego w Łodzi. Całość produkcji

przemysłu papierniczego jest rozrządzana przez Centralny Urząd Planowania, skąd „Społem” otrzymuje przydziały kwartalne poszczególnych gatunków i ilości papieru. Przemysł Papierniczy posiada własne biuro sprzedaży, t. z. Centralę Zbytu Przemysłu Papierniczego. Przez tę Centralę są realizowane przydzielone „Społem” przez C. U. P. przydziały papieru. Realizacja przydziałów napotyka jeszcze w chwili obecnej na trudności, wynikające z sytuacji ogólnej przemysłu papierniczego. Fabryki papieru walczą z szeregiem braków na odcinku surowców, uzbrojenia maszyn i innych elementów produkcyjnych. Sytuacja ulega z każdym miesiącem poprawie, co daje się odczuwać pod względem ilościowym i gatunkowym produkowanych przez przemysł papierów.

Przydziały papieru dla „Społem” nie pokrywają jeszcze zapotrzebowania rynku spółdzielczego. Kwartalny przydział papieru waha się w granicach 3—4 tysięcy ton, przy czym pod względem gatunkowym znaczna część przydziału dotyczy papierów pakowych. Dostawy papieru dla „Społem” stosowane są na zasadzie t. z. cen sztywnych. Szereg gatunków papieru, nieobjętych przydziałami, zakupuje „Społem” z przemysłu po cenach komercyjnych.

Jeżeli sytuacja na odcinku papieru przedstawia się możliwie, to odcinek przetworów papierowych nie ma dostatecznej skali organizacyjnej w ramach Zjednoczeń. Dotyczy to specjalnie odcinka produkcji zeszytów szkolnych, produkowanych przez przemysł. „Społem” przed wojną posiadało wyłączność produkcji zeszytów w Kluczewskiej Fabryce Papieru i Celulozy oraz własną wytwórnię zeszytów w Warszawie. Produkowane ilości były dostarczane do szkół za pośrednictwem Księgarni Spółdzielczych, i akcja ta była uzgadniana z ówczesnym Ministerstwem Oświaty. Obecnie akcja zeszytowa Ministerstwa Oświaty dostarczenia szkole zeszytów po godziwej cenie i w dobrym gatunku, oddana „Społem” do wykonania, napotyka na poważne trudności, właśnie z uwagi na wykonywany przez przemysł produkt. Zeszyty wykonane są z papieru, nie odpowiadającego warunkom zeszytu szkolnego i, pomimo stosunkowo ich niskiej ceny, nie znajdują nabywców. Rozpro-

wadzenie zeszytów szkolnych dotyczy poważnych ilości, sięgających cyfry około 100 milionów sztuk w sezonie szkolnym. Zeszyty rozprowadzane są do szkół na podstawie rozdzielnika Ministerstwa Oświaty po ustalonej cenie, obowiązującej na terenie całej Polski jednolicie. Biorąc pod uwagę istniejące po dziś dzień trudności transportowe, problem ten był możliwy do rozwiązania jedynie przy istniejącej szeroko rozbudowanej naszej sieci handlowej.

Akcja zeszytowa Ministerstwa Oświaty oprócz samych zeszytów obejmuje również papiery i inne pomoce dla szkół i administracji szkolnej. Racjonalne zaopatrzenie szkół i w najniższej cenie gwarantuje sieć handlowa spółdzielczości aż do ostatniego ogniwa, jakim jest spółdzielnia uczniowska, istniejąca w każdej niemal szkole.

Sieć handlowa spółdzielczości zamyka się cyfrą czynnych 14 Okręgów „Społem“, które posiadają 264 Oddziałów w miastach powiatowych, 187 Księgarni Spółdzielczych i składnic Materiałów Piśmiennych, ponad 12.000 spółdzielni, nie licząc spółdzielni Samopomocy Chłopskiej. Tego rodzaju sieć handlowa daje gwarancję dostatecznego pokrycia terenu.

Przed spółdzielczością na odcinku handlu papierem i przetworami papierniczymi stoją poważne zadania. Zniszczenie przez wojnę i okupację całego naszego dobytku kul-

turalnego w dziedzinie książki i wydawnictw nakłada na Spółdzielcze Księgarnie Wydawnicze żmudny obowiązek odbudowy. Zabezpieczenie i zorganizowanie dostaw papieru, potrzebnych do tego celu, inicjatywa oraz oddziaływanie na podniesienie konsumpcji papieru — oto rola jaką spółdzielczość musi spełnić. Konsumcja papieru jest wykładnikiem poziomu kulturalnego społeczeństw, i spółdzielczość musi przez rozbudowę swego aparatu branżowego dążyć do tego, żeby cyfrę spożycia papieru na głowę ludności, dotyczącą okresu 1939, znacznie podnieść. Konsumcja papieru na głowę ludności w pierwszej połowie 1939 roku wynosiła w Polsce około 7,5 kg, gdy w Czechosłowacji 17 kg, Niemczech 27 kg, Francji 37 kg, Anglii 43 kg, a w Ameryce 48 kg.

Rzucone cyfry spożycia papieru mówią same za siebie, i ten stan rzeczy musi się u nas zmienić. Papier musi opatnować higienę opakowania środków żywności, stworzyć nieodłączność potrzeb kulturalnych człowieka na odcinku dobrej prasy, czasopism i książki. Żeby ten cel osiągnąć, Państwo musi dobrze postawić produkcję fabryk papieru, a handel papierem na zasadach spółdzielczości zagwarantuje racjonalne doprowadzenie go w stanie surowym i we wszystkich przetworach do najdalszego konsumenta, jakim jest wieś.

CENTRALNY ZARZĄD PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

Z A W I A D A M I A, Ż E

W DNIACH 16 i 17 SIERPNIA 1946 ROKU ODBĘDZIE SIĘ

W JELENIEJ GÓRZE

II OGÓLNOPOLSKI ZJAZD PAPIERNIKÓW

ZJAZD BĘDZIE POŁĄCZONY Z UROCZYSTOŚCIAMI 400-LETNIEJ ROCZNICY UTWORZENIA CECHU PAPIERNICZEGO.

ZAPROSZENIA NA ZJAZD WYSYŁA WYDZIAŁ OGÓLNY C. Z. P. P. W ŁODZI, ULICA ŚRÓDMIEJSKA 11.

364

DWUTYGODNIK „ŻYCIE GOSPODARCZE“ ukazuje się dwa razy miesięcznie. — WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawnicza „Życie Gospodarcze“, spółdzielnia z odpowiedzialnością udziałami w Katowicach. — REDAGUJE KOLEGIUM. — Rękopisów niezamówionych Redakcja nie zwraca. Przedruki dozwolone tylko z wyraźnym podaniem źródła.

PRENUMERATA dwutygodnika „Życie Gospodarcze“ wynosi (wraz z przesyłką pocztową): mies. zł 100, kwart. zł 300, półrocznie zł 600. CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie na okładce: 2-ga i 3-cia strona okładki po 20.000,— zł, 1/2 str. — 11.000,— zł, 1/4 str. — 6000,— zł, 4-ta strona 4.500,— zł, 1/8 str. — 2.500,— zł, 1/16 str. — 1.500,— zł. Drobne od słowa 25,— zł, najmniej za jedno drobne ogłoszenie 300,— zł. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności.

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: Katowice, 3-go Maja 23, tel. 317-71, konta: Bank „Społem“, Katowice Nr 179 i PKO, Katowice Nr 4391. DRUK: Drukarnia Państwowa Nr 1, Katowice, ul. Francuska nr 33, tel. nr 327-54. (675. 7. 46. — R 21913)

**CENTRALA ZBYTU
PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO**
Oddział Nr 3 w KATOWICACH.

Niniejszym zawiadamiamy wszystkich naszych klientów i odbiorców, że z dniem 12. VIII. br. **przenieśliśmy nasze biura na ulicę Jagiellońską nr 19 (róg ul. Sienkiewicza) w KATOWICACH.**

Telefony:
Kierownik Oddziału 337-04. Dział Sprzedaży 337-05.

370

SPÓŁKA PAPIERNICZA
M. Baniewicz i Łb. Malinowski

PAPIER — KARTONY — TEK-
TURY — WYROBY PAPIEROWE
HURT — DETAL.

ZABRZE, ul. 3-go Maja 30 — tel. 25-42.

369

**CENTRALA ZBYTU
PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO**

Oddział Nr 12

GDAŃSK - Sopot

SZOPENA 12 / TEL. 515-12

WYŁĄCZNA SPRZEDAŻ
NA WOJEWÓDZTWO
GDAŃSKIE PAPIERU I WY-
ROBÓW PAPIERNICZYCH
PO CENACH SZTYW-
NYCH I KOMERCYJNYCH

376

Spółdzielnia Wydawnicza

»KSIĄŻKA«

Warszawa, Al. 3 Maja 36.

Literatura społeczno-polityczna
Ekonomia i socjologia
Literatura marksistowska
Literatura piękna
Książki dla dzieci i młodzieży
Wydawnictwa naukowe
i popularno-naukowe.

Oddziały Wydawnicze: Kraków,
Poznań, Łódź, Bydgoszcz, Wrocław.

Zakłady Graficzne:
Warszawa, Łódź, Wrocław.

**Oddziały Księgarskie i Kolportażowe
w miastach wojewódzkich.
Księgarnie i punkty sprzedaży we
wszystkich większych miastach Polski.**

320

SPÓŁDZIELNIA PRACY

**SPOŁECZNE PRZEDSIĘBIORSTWO HANDLOWE
URZĄDZEŃ SZKOLNYCH I BIUROWYCH**

w WARSZAWIE, UL. NOWOGRODZKA 58
Rachunek bieżący w Banku „SPOŁEM“

PRZYJMUJE ZLECENIA:

na kompletne wyposażenie w sprzęty i pomoce
szkół, przedszkoli, internatów, pracowni szkol-
nych i biur. DOSTARCZA: ławki, tablice,
stoły, krzesła, łóżka, szafy, biurka, strugnice
i wszelkie inne meble.

324

Artykuły biurowe, buchalteryjne,
rysunkowe, szkolne. Wieczne pióra.

Czesław Ryziński i Ska

Warszawa, ul. Marszałkowska nr 137
Firma istnieje od 1931 r.

322

KRAJALNIA PAPIERU

365

»SYRENA«

ŁÓDŹ, UL. ZAWADZKA Nr 16 — TEL. 145-35.

Książki angielskie najnowszych wydań stale posiada na składzie
KSIEGARNIA TROSKIEWICZ STEPOWSKI
315 Warszawa, ulica Marszałkowska 99
Przyjmujemy zamówienia. Przesyłamy działowe katalogi. Polecamy:
bogate polskie i obce działy techniki, medycyny i beletrystyki.

CENTRALA ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO

ŁÓDŹ, UL. TRAUGUTTA 8, III p.

Adres telegraficzny: „Papierozbyt“

Telefony:	Dyr. Naczelny	218-91
	„ Finansowy	139-56
	„ Handlowy	274-44
	Oddz. Sprzed. Przetw.	279-79
	„ „ Papierów	145-55

**SPRZEDAŻ NA PRAWACH WYŁĄCZNOŚCI
WYROBÓW PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO**



**SPRZEDAŻ WAGONOWA ODBYWA SIĘ PRZECZ
CENTRAŁĘ ZBYTU PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO**

SPRZEDAŻ DROBNICOWA PRZECZ ODDZIAŁY:

Łódź, ul. Nawrot 13

Kraków, Rynek Kleparski 4

Katowice, Francuska 12

Rzeszów, 3-go Maja 23

Poznań, Al. Marcinkowskiego 21

Bydgoszcz, 1-go Maja 13

Warszawa, Marszałkowska 8

Jelenia Góra, Kilińskiego 29

Lublin, Zamojska 20

Białystok, Świętojańska 22

Częstochowa, Sienkiewicza 32

Gdańsk-Sopoty, Chopina 12

Szczecin, Ledochowskiego 24

Wrocław, Pl. Teatralny 1

Bielsk – w organizacji